

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Rua Em. Faria, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 15000
W Argentynie 1 poz.
Zagranicą 2 dolary
Płatna w gotówce
Cena numeru 500
Za Kurytybą 500

ILUSTROWANA

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Adres na Brazylii
i przesyłki
pionierskie
GAZETA
POLSKA
Cena pości 5
Cena numeru
Wydawca
Pawel Kłopot

NR 20

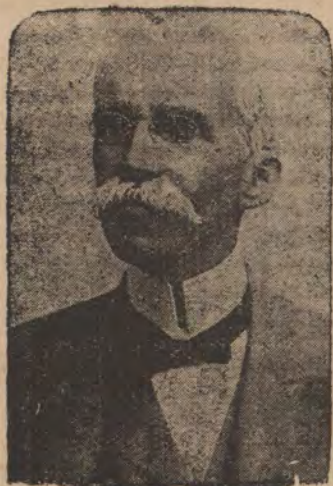
KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 14 MAJA

ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

Brazylijskie odgłosy mowy min. Becka

Nie było cywilizowanego za-
kładka na świecie, skąd nie wró-
ciłby odgłos wielkiej mowy mi-
nistra Becka. Przy ocenie tych
głosów możemy pominąć śmiało
cierpi, jeśli nie wrogi odzew
krajów totalitarnych, bo właśnie
ideologia ekstremizmów doznała
była warszawskiej próby ognia.



RUJ BARBOSA

Jako wyraz wdzięczności pol-
skiej dla wielkiego Brazylijanina,
istnieją w Warszawie Towarzy-
stwo Polskie im. Ruy Barbosy

Wśród entuzjastycznego chóru
pochwał, wyróżniające miejsce
zajmują głosy republik amery-
kańskich, w szczególności odgo-
sy brazylijskie. Opinia jest zado-
wająca, jednomyślną i podziela
w zupełności stanowisko Polski.
Wystarczy wziąć do ręki dzien-
niki z Rio, S. Paulo, Porto Ale-
gre, Buenos Aires.

Była już chwila, kiedy konty-
nent tutejszy drgał równym en-
tuzjazmem dla bohaterstwa Pol-
ski: w 1920 roku. Szła wtedy na
Polskę nawała azjatycka, ekstre-
mizm czerwony — i państwa za-
chodniej Europy zastawiły Pol-
skę jej własnemu losowi. Pamię-
tamy i chowamy w sercach te
wspomnienia, jak Brazylia czuła
wtedy gorąco z odrodzoną codo-
piero Rplutą. A kiedy Marszałek
Piłsudski, zmobilizowawszy
cały naród, odepchnął najeźdź-
cę nad Wisłę i odniósł nad nim
walne zwycięstwo — jedno z
pierwszych życzeń radości jak-
że nadeszły do Warszawy, przy-
szło z Brazylii i nosiło podpis
nieśmiertelnego Ruy Barbosy.

Po latach 20-tu los dziejów
wybrał sobie znowu Polskę, tylu
przebiegami już doświadczoną,
aby postawić ją w ogniu nawały
germańskiego nazizmu — i
wzniesie w niej wal obronny prze-
ciw hitlerowskiemu chładowi,
który grozi Europie i światu. Pad-
ła wolna Austria, poszły w nie-
wolę Praga z Bratysławą, odcie-

to Litwę od morza... Gdzież ten
kraj, który powstanie i oprze się
szalejącej burzy?

Mieliśmy już i w tej części
Nowego Świata próby spławie-
nia naszych ziem w krwi, podług
recepty lewych i prawych ekstre-
mizmów. Dlatego ludy Nowego
Świata czuwają. I dlatego mają
wzrok obrócony na Polskę.

Rycerskie — w całym znacze-
niu tego słowa — wystąpienie
ministra Becka znalazło też w
Brazylji i całej Ameryce głębo-
kie zrozumienie. Dusze amery-
kańskie i polskie mają wspólne
struny, i łatwo im nastroić się na
jeden ton. „Za wolność waszą i
naszą” dał krew swą na polach
Stanów Zjedn. Kazimierz Pułaski
i walczył Tadeusz Kościuszko,
bohater dwóch światów. Z tegoż
ducha rodziły się z tej strony
również dzieła Trómpowskiego,
Przewodowskiego, Domejki.

Po mowie ministra Becka kra-
je Ameryki oddechły. Znalazł
się w Europie naród, który sta-
nął w poprzek zabobczemu po-
chodowi nazystowskiego ekstre-
mizmu — i nie ustąpi. Znalazł
się w Europie mąż stanu, który,
oparty o armię, rzekł do gro-
źnego zabójcy spokojnie a kró-
tko: „Nie!”



MINISTER JOZEF BECK

którego mowa w Sejmie war-
szawskim o stosunkach polsko-
niemieckich miała światowy
rozgłos

Zabójca ów począł rozciągać
swe macki po całej kul ziem-
skiej. I teraz wiemy, że nie prze-
jdzie w Warszawie padło hasło
— a ma ona tysiącletnie do-
świadczenie w pokonywaniu sil-
niejszych wrogów i jest gotowa
na wszystko.

Tak. Ekstremizm nazystowski
skrwawi się, jeśli żyć sobie za-
znac kąpieli z krwi — a nie prze-
jdzie!

Zmotoryzowana cięż-
ka artyleria armii pol-
skiej (haubice) — w
drodce na pozycję.



Obrazek podajemy wedle
ilustracji, pochodzącej z
Chicago. Urzędowo zru-
czyliśmy ją w wydawni-
ctwie rioskim „Folha do
Brasil”

Co mówi świat o mowie min. Becka

Mistrz Paderewski

Mistrz Ignacy Paderewski, któ-
ry słuchał przemówienia min.
Becka w Pittsburgu, tak uja-
sne wrażenia: — Jestem zachwy-
cony mową, która wyraziła uczu-
cia całego narodu polskiego. O-
świadczenie min. Becka ma a-
probować nie tylko mojego Kraju,
ale i całego świata, spragnionego
pokoju.

niewolę. 2. Korytarz przez Po-
może, szerokości 25 kilometrów,
obsadzonego przez Rzeszę i odo-
nającego Polskę od Gdyni. 3.
Bogumina, ważnego węzła kole-
jowego na Śląsku za Olzą, któ-
ry nie należał nigdy w historii
do Niemiec, a leży na rdzennie
polskiej, piastowej ziemi.

Zdenerowanie w Niemczech

W willi Hitlera w Berchtesga-
den odbyła się natychmiast w pią-
tek, po mowie warszawskiej, ge-
neralna narada. Był obecny min.
Ribbentrop oraz z Gdańska tam-
tejszy przywódca nazizmu Foer-
ster i prezydent senatu Greiser.

Sojusz wojenny niemiecko-włoski

Hitler nie jest widocznie pe-
wien swych sił, bo odrazu w nie-
dziele został zawarty sojusz wo-
jenny między Rzeszą i Italią. Jest
to posunięcie wyłącznie teatral-
ne i puste, bo oś Berlin-Rzym
nie dodał efektywnie żadnej mo-
cy. Pamiętać należy przytem, że
Rzym zdradził swych sojuszn-
ików w wielkiej wojnie. Mussoli-
ni, mimo sojuszu, nie ustaje po-
noć w przyjacielskim odradzaniu
Hitlerowi awantury z Polską.
Jakżeby „duce” wytłomaczyć
swym kabańczykom, że mają
iść na wojnę dla odebrania Pol-
sce dostępu do Bałtyku?

Watykan

Nuncjusze watykańscy w Rze-
szy i Francji złożyli wizyty urzę-
dowe, pierwszy Hitlerowi, drugi
min. Bonnetowi. Działali z rozka-
zu papieża, nowili o Gdańsku.

Posrednictwo? — Nie!

Gdy na zachodzie Europy mó-
wił się o potrzebie posrednictwa
w sprawie Gdańska, Polska od-
rzuciła ten podstępny pomysł kró-
tkim: „nie!”. Nie potrzebuje nie-
czyli adwokatów ani sędziów, bo
czekałby ją los Czech i Słowacji.
W manifestacji niedzielnej, jaka
odbyła się w Warszawie, plk.
Wenda oświadczył: „Polska wy-
jdzie z wojny nie tylko zwycię-
sko, ale z powiększeniem swego
obszaru”. I dodał: „Władcy pol-
scy nie byli nigdy wassalami Nie-
miec, a książęta pruscy składali
hołdy królom polskim — niech
to Berlinowi służy za przestro-
gę”.

Lord Eden

Były angielski minister spraw
zagr. Antoni Eden rzekł: Mowa
ministra Becka była znakomita i
może służyć za wzór dla mężów
stanu, tak przez swą stanowczość,
jak przez umiarkowanie. Jedną z
zasług tej mowy jest, że wykre-
śla i broni mocno zasadniczych
punktów postępowania między-
narodowego w obronie pokoju.
Po tej mowie czas odnowić za-
uważanie między narodami. Mamy
już dosyć praktyk gangsterskich!

W Belgii

Pod tytułem „Dumna odpo-
wiedź Polski”, dziennik „Libre
Belgique” pisze: Mowa plk. Becka
zasługuje na uwagę i sympatię
całego świata. Minister polski
zwrócił się do Rzeszy i jej „fue-
hrera” w wyrazach umiarkowa-
nych, nie przestąpiwszy ani razu
regul kurtuazji.

W Rumunii

W kołach urzędowych Buk-
aresztu mowa min. Becka wywar-
ła jaknajlepsze wrażenie. Prasa
rumuńska podkreśla jasność,
godność i siłę polskiej odpowie-
dzi a równocześnie jest zadowo-
lona, że min. Beck nie zatrza-
snął drzwi do dalszych rozmów.

Na Węgrzech

Koła węgierskie są zdania, że
przez umiarkowane stanowisko
i niewysunięcie polskich żądań
w odpowiedzi na żądania nie-
mieckie, min. Beck przyczynił
się do ulgi w położeniu między-
narodowym. Węgry są jednocze-
śnie zadowolone, że w mowie
min. Becka nie ma nic takiego, co
zmusiłoby Budapeszt do wyboru
między Warszawą i Berlinem.

W Anglii i Francji

W Anglii i Francji mowa min.
Becka miała olbrzymi rozgłos.
Dzienniki wieczorne w piątek po-
dały ją już w całości. Panuje
jednomyślnie zadowolenie, które
dochodzi często do zachwytu, z
tak znakomicie obmyśloną odp-
owiedzi, umiarkowanej w słowach,
a mocnej w treści. „Polska jest
sędzią swych losów — słyszy
się tam wszędzie — i gdy bę-
dzie zagrożona, wykonamy nasze
przymierze z nią co do litery!”.

W U. S. A.

„Kraj Pułaskiego i Kościuszki
dał Rzeszy znakomitą lekcję po-
stępowania w stosunkach mię-
dzynarodowych — pisze dziennik
Washington Post. — Lekcja jest
w miarę łagodna, w miarę silna,
a przekonująca. Dokument
ministra Becka przejdzie do hi-
storii dyplomacji, jako wzór”.

W Italii

Dzienniki rzymskie zajmują
wobec mowy min. Becka stano-

Z ostatniej chwili

Narada w Watykanie?

Papież Pius XII wystosował
zaproszenia do Warszawy, Ber-
lina, Londynu, Paryża i Rzymu
na naradę 5-ciu państw w Wa-
tykanie. Konferencja ma doty-
czyć nie tylko sprawy między
Niemcami i Polską, ale i morza
Śródziemnego. Po przykładzie
Monachium, gdzie państwa de-
mokratyczne sprzedały z lekkim
sercem sojuszniczkę Czechosło-
wacji, konferencje takie nie są
przez opinię światową dobrze
przyjmowane. — Jeśli też min.
Beck zgodzi się pojechać do
Watykanu, o co go nuncjusz
papiński Cortesi prosił, to w
każdym razie klucz rozwiąza-
nia pozostanie w Warszawie
w ręku Armii Polskiej.

OBJAZD PÓŁNOCNEJ PARANY

Interwentor Manoel Ribas, ge-
nerał Manoel Rabelo i sześć po-
licji kap. Fernando Flores udali
się na tygodniowy objazd pół-
nocnej części stanu i dotrą aż
do Landriny. Pragną poznać
stan budujących się dróg, dlatego
odbywają podróż samochodem.

nie energiczną. „Gazeta Polska”
tak pisze: „Min. Beck przemówił
jak żołnierz, bez efektów kraso-
mówczych i bez demagogii.
Przemówienie jego, to prawdzi-
wy kunszt dyplomatyczny”. —
Prasa polska jest zdania, że o-
becnie głos należy do Rzeszy,
aby się wypowiedziała, czy chce
wojny albo pokoju. Do jednego
i drugiego Polska jest równo
— spokojną, godną a ównoceś-
gotowa.

Zapamiętaj

dobrze
ten
znak



Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na
skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĄ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pom-
adą MINANCORĄ wrzody, których nawet preparat 914 nie
zdołał być usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville
wyleczyła jedynym pudełkiem rany, zadawaną od 9 lat. Były
setki podobnych wyleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach
domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwa POMADA MINANCORA nie jest
nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełkach o-
ryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzućcie naśladowni-
ctwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku
oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora”, Joinville

Mistrzowskie posunięcie

Czego dokonał min. Beck?

1. Minister Józef Beck wyraził
całkowicie, 100-procentowo uczu-
cia narodu polskiego i zarepre-
zentował w całym dostojństwie
jego rycerskie stanowisko.

2. Mowa warszawska obudziła
w krajach demokratycznych wi-
arę i pewność siebie.

3. Przeciwników jawnych i u-
krytych zmusiła do zajęcia okre-
ślonego stanowiska, aby w dal-
szej grze nie było miejsca na
niespodzianki.

4. Przywiązała mocno do Pol-
ski silnymi więzami sąsiedztwa
i braterstwa Gdańszczan i Sto-

waków, za których wolnością i
swobodą min. Beck tak gorąco
się ujął.

5. Polskie wystąpienie odkryło
tajemną grę nazizmu i jego nik-
czemne szachrajstwa. Spowod-
owało, że wokół Polski skupią się
uczciwi Niemcy, widząc w niej
ochronę przeciw niewoli hitlerow-
skiej, jaka gnębi niemiecki na-
ród.

Czego zachciało się Hitlerowi?

1. Gdańska, który jest wolnym
miastem, ma przy Polsce dobro-
byt i pełną swobodę, a w Rze-
szy miałby głód i nazystowską

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional

Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Po mowie min. Becka

„Płakać nie będziemy”
Ustęp z mowy min. Becka o tem, że Polska nie rozdziera szat skutkiem wypowiedzenia przez Rzeszę ugody o dobrym sąsiedztwie, rozszedł się po całej Ameryce pldu. odczuwano go przedpołudniem. Wzięły go na swe fale rozgłośnie radiowe brazylijskie, argentyńskie, urugwajskie — i odczuwano go na usta wszystkich, wyrósł na powiedzenie dnia. Trzeba wiedzieć, że wyrażenie: „o to nie będziemy płakali” jest tu popularnym powiedzeniem ludowym, bardzo często używanym.

Słowa te trafiły w lot do przekonania, wzięto je jako obraz stanowiska Polski, omawiano odczuwano podług obiadu, a w godzinach popołudniowych wyrażenie dostało się na ulicę i ludzie witali się nim. Na ulicach Kurytyby, która oczekiwała z napięciem na mowę min. Becka, chodziło ono z ust do ust owego popołudnia.

Na fili dnia
Następnego dnia wyrażenie ministra Becka znalazło się na ustach słynnego „Fumacy” w dzienniku „O Dia”. Trzeba być parafczykkiem, aby wiedzieć, co to znaczy. Od lat kilkunastu, kto bierze pismo to do ręki, patrzy najpierw, co też powie na dziś stary znajomy, pan Fumacy, człowiek z głową pomarańczową. Autor rysunków, p. Chichorro jest prawdziwym artystą z Bożej łaski, któremu dowcipy syją się jak z rękawa. Gdyby kurytybski Eloy miał do rozporządzenia możliwości amerykańskie, Fumacy królowałby nad nowobogackim Dzygsem wgl. Trifonem, człowiekiem z ustami żaby a nosem z ogórka, którym rysownik Geo McManus bawi codziennie miliony czytelników.

W sobotnim rysunku Chichorro rzucił na parańskie, zimowy krajobraz Fumacy z nieodłącznym pieskiem i rozmowce o twarzy zaprzysiężonego pantoflarza. Nieznajomemu rysującemu na twarzy kłopoty małżeńskie, z których zwierza się Fumacy, a Fumacy ma twarz uśmiechniętą od ucha do ucha, widać, że jest chwiłowo wolny od swej czcigodnej połowicy, Marcoliny.

Tytuł do obrazka „Nie warto płakać...”, a motto wzięte z gazet, że Rzesza uważała za stosowne wypowiedzieć układ niemiecko-polski, Polska zaś, wedle mowy min. Becka nie myśli przywdziać skutkiem tego szat żałobnych. U dołu obrazka rozmowa:

— Stuchaj, Fumacy — rzecze nieznajomy — wypowiedziałem właśnie układ, jaki miała moja

żona z sąsiadami, aby nie prowadzić sprzeczki!
— I ja mam płakać o to? — odpowiada rozpromieniony człowieczek p. Chichorra.

Zainteresowanie mową
Wiele osób nastawiło od razu z rana w piątek odbiorniki na fale Warszawy. Przeszkadzała wszelako jedna z sąsiednich stacji, która także nadawała. Mowa min. Becka była mało zrozumiała, pojnowało się tylko pojedyncze słowa i można było odróżnić szumy, powstające z okrzyków i okłasków.

W porze południowej stacje tutejsze podały do wiadomości główne zarysy mowy min. Becka. Wieczorem o godz. 8-mej odbiorniki nastroiły się znowu na Warszawę — i tym razem odbiór był wcale dobry, silny, głośny. Polskie Radio nadawało mowę, z płyty, nagranej podczas przemówienia. Najpierw w języku polskim, potem w tłumaczeniach angielskim, francuskim i portugalskim.

Równocześnie też wielkie stacje europejskie i amerykańskie podały już pierwsze komentarze o mowie min. Becka. Słowa jego, uprzejme a stanowcze, rozważne a silne, śmiało a zarazem pojednawcze — wywarły w całym świecie olbrzymie wrażenie. Tylko Berlin był zbity z tropu i nie bardzo wiedział, co ma odpowiedzieć na szczere, polskie wystąpienie. „My także mamy honor” — dało się słyszeć stamtąd w tonie słabym i niezdeterminowanym.

Hold dla ministra Becka
Jak się dowiadujemy, grono Polaków w Kurytybie wysłało w sobotę, pod wrażeniem wspaniałego wystąpienia ministra Becka, depeszę do Polskiego Radia w Warszawie, z podziękowaniem za dobry odbiór i wyrażeniem wdzięczności i hołdu dla Ministra za jego słowa, tak proste a tak z głębi serc polskich wyjęte.

Opaczne tłumaczenie
Pismo „Der Kompass”, wychodzące w Kurytybie w języku niemieckim a znane dotychczas z umiarkowanego stanowiska, jako organ kół kościelnych — straciło równowagę po mowie min. Becka. Podaje w sobotnim numerze krótką notatkę i mówi, że minister Beck odzicił propozycje niemieckie co do Odańska i niemieckiego korytarza, a uczynił to „w bardzo ostrej formie”. Jest to kłamstwo prawdziwie nazystowskie, które na ustach katolickich daje dużo do myślenia!

Jezeli chcesz zrobić dobry interes ogłoś się w „Gaz. Polskiej”.

KOMUNIKAT

W dniu 12 maja b. r., w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski, odbędzie się staraniem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie o godz. 9-ej rano uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele św. Stanisława. Tego samego dnia wieczorem między godz. 19.15 — 20, staraniem Konsulatu Generalnego R. P., w parańskiej radiostacji zostanie nadana audycja z okazji czwartej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego.

PROGRAM AUDYCJI RADIOWEJ:

1. Hymn Brazylijski
2. Hymn Polski
3. Werble — płyta
4. Okolicznościowy odczyt
5. Marsz żałobny Chopina — płyta
6. Pieśń „Nasze serca Komendancie” — płyta
7. Polonez elegijny Noskowskiego — płyta
8. Marsz żałobny ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego — płyta
9. Mazurek Chopina, wykonany przez Paderewskiego — płyta
10. Nokturn Chopina, wykonany przez Paderewskiego — płyta



Park Iguassu

W najbliższej przyszłości Aeronaucyka Cywilna łącznie z Dyrektoriatem Aeronaucyki rozpoczyna prace nad założeniem parku Iguassu u ujścia tej rzeki do Parany. Rząd federalny otworzył w tym celu kredyt na 2.000 kontów.

Trup na drodze

Grupa ludzi wracała w niedzielę nad ranem z balu w Atuba pod Kurytybą. Droga przejeżdżał samochód ciężarowy, który prowadził niejaki Leopoldo Schwade. Poproszono szofera, by zabrał go z balu, na co się zgodził. Między pasażerami znajdował się obywatel Euclides de Souza, przypięty się tylko do samochodu i tak zjechał do domu. Szofer Leopoldo, podchmieleńszy nieco, chciał urządzić Euclidesowi niepodziękowanie i skierował umyślnie samochód do jakiegoś dołu na drodze tak, że niespodziewany wstrząs pojazdu wyrzucił Euclidesa na kilka metrów w bok. Niefortunny pasażer odebrał przy wypadku śmiertelne porażenia. W takim stanie zawieziono go bliżej domu i pozostawiono na drodze, na łaskę losu. Gdy pierwszy przechodnie zauważył rano Euclidesa na drodze, był już nieżywy.

Ze sportu

W niedzielę 7 b.m. ekipa piłki nożnej Juventusa rozegrała mecz z klubem Palestra. Drużyna Juventusa walczyła mężnie z silnym przeciwnikiem. Zwycięstwo ważyło się długo. W ostatnich momentach gry posłużyło zwycięstwo Palestry — i gra skończyła się wynikiem 2x1, na niekorzyść Juventusa.

Podziękowanie

Podpisany składa serdeczne podziękowanie p. Dr. Aleksandrowi Dobrowolskiemu, lekarzowi w Kurytybie, za wyleczenie go z ciężkiej choroby (epilepsja), jak również za troskliwą opiekę. Kurytyba, dnia 10. maja 1939. Wacław Przyjemski.

Browar Parański

Browar „Cervejaria Paranaense” firmy Leitner & Fischer Ltda, znajdujący się przy aw. Batel nr. 1486-1566, obchodził z początkiem bm. 1-szą rocznicę odnowienia. Z okazji tej wypuścił na rynek zimową markę piwa „Hercules Bock”, ciemne i jasne, który to typ, jak wszystkie inne gatunki orowaru „Cerv. Paranaense” ma uznanie wśród smakoszy. Piwo Hercules Bock jest wyrobione specjalnym sposobem.

HOTEL PARANA

Nowo urządzony, położony przy Placu Kolejowym. Automobile i omnibusy do S. Paulo, Joinville, Ponta Grossy — przed drzwiami.

Wielki garaż do przechowania samochodów i aut ciężarowych, dla gości darmo. Czystość, porządek, spokój. — Dobra kuchnia. — Tanie ceny. Dziennie od \$8000.

Pod własnym zarządem Rodziny Banderla Singer
Mówimy po polsku
Pr. Eufrazio Correia, 456 — Telefon 1447 — KURYTYBA

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA

FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pińrowe i imbirowe.

Ś. p. Piotr Mazurek



Po ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 17 w Cruz Machado — Paraná, przeżywszy 66 lat. Zmarły urodził się w r. 1872 we wsi Hulece, powiatu Sokalskiego w Małopolsce. Do Brazylii przybył w r. 1898, osiedlając się w Mallecie, gdzie przez szereg lat trudnił się krawiectwem, będąc przez cały okres członkiem czynnym towarzystw: od lat czterdziestu, jako kupiec, przebywał w Cruz Machado, gdzie brał również bardzo czynny udział w życiu zbiorowym.

Całe życie sprawy ogółu leżały mu bardzo na sercu, popierał je zawsze bardzo wydajnie tak moralnie, jak i materialnie. Był stałym czytelnikiem „Gaz. Polskiej”. Ś. p. Zmarły pozostawił pograżonych w smutku żonę, 2 synów, z których starszy jest agentem „Gazety Polskiej”, 2 córki, synową i wnuczkę.

Pogrzeb odbył się dnia następnego przy licznych udziałach krewnych, przyjaciół i znajomych, dzieci szkolnych, Sióstr Rodziny Marii oraz ks. Władysława Rupa, który prowadził orszak pogrzebowy do kościoła a później na cmentarz.

Wszystkim tym, którzy odwiedzali ś. p. Zmarłego w czasie choroby i oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, jakoteż i tym wszystkim, którzy tak licznie przybyli na mszę św. za spokój duszy ś. p. Zmarłego, która odbyła się dnia 18 b.m., składa serdeczne podziękowanie oraz staropolskie „Bóg zapłać” —

STROSKANA RODZINA.

Z Rio Grande

Oszustwo imigracyjne

Policja w Porto Alegre wpadła na trop oszustwa imigracyjnego, zakrojonego na szeroką skalę. 4 tysiące żydów czeskich miało przybyć do Brazylii z omińnięciem istniejących przepisów, z podróbnymi papierami. W akcję tę jest zamieszana agencja „Fortuna”, której dyrektorzy zostali aresztowani. Wyznani oni, że każdy z żydów miał zapłacić za nielegalne papiery kwotę od 2 do 3 tysięcy milrejsów. Był to zatem dla oszukańczych przedsiębiorców grubszy interes, gdyż byłoby wzięło do kieszeni koł. 10 milionów mlr.



Sp. Jan Blesk

Zmarł dnia 24 marca b. r. Urodził się dnia 11 października 1864 r. w Łęgu na Pomorzu. Pozostawił żonę 73 lat, 5-ciu synów i 5 córek, 86 wnuków i 22 prawnuków.

Zeszłego roku obchodził złote gody małżeńskie. Był dobrym obywatelom i przykłądny ojcem. Był również jednym z najstarszych prenumeratorów „Gazety Polskiej”.

Maria z Wąsów Blesk.

Lagoa Vermelha, R. Gr. Sul

bem i dlatego ma smak niezrównany. Browarowi Parańskiemu dziękujemy za próbę nowego produktu w postaci tuzina flaszek piwa „Hercules Bock”.

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i Ld

Po 20 dniach użycia zauważa się:

1. Ogólny powrót siły i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wyczerpania u pici obojga.
4. Nabranie na cięle wagi 1-3 kilo.

SANGUENOL JEST WIELKIM WYNAZKAM NAUKOWYM — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKÓI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNymi, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALL I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:

Marcin Jaruga



Naturalizacje

Sprawy spadkowe, ściąganie należności

Legalizacja obywatelstwa (Książeczki tożsamości na zasadzie nowej ustawy)

Ceny umiarkowane. Przyjmuje się zlecenia z interioru.

DR J. GELBERT

BIURO: Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

KLINIKA DENTYSTYCZNA

WINCENTY FLENIK

CHIRURG-DENTYSTA

w/konuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki
Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie listu i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6

Kurytyba — Rua Saldanha Marinho, 593 — Parana

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY

Lekarz dentysta — MARIAN J. GONTARSKI

Specjalność w wyrzucaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych zębów z dnieniem i bez, mostki i t. d. DIATERMIA, PROMIENIE ULTRAFIOLETOWE I CZERWONE. Praca szybka, dokładna g. arantowana. Wszelka higienia. Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędny.

Uwaga: szluczne szczegóły od 130\$000. — Porady bez płatne

PARANA IRATI

Baczność!

Polski Zakład Radio-techniczny

Radio Oficyna

Właściciele CZARNECKI & GALARDA

ul. Saldanha Marinho, 457 — Telefon 2-5-8-5

Wykonujemy wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres radio-techniki. Specjalność w konstrukcji odbiorników radiowych akumulatorów dla o. interioru. — Naprawy radio-odbiorników tak amerykańskich jak europejskich, amplitikatorów głosowych dla kin dźwiękowych itd.

Ceny niskie

Robota gwarantowana

MALA REAL INGLEZA

ROYAL MAIL LINES, LTD.



Sprzedaje się szczytki 3-iej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁÓTYW, ITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW

ZE SANTOS

DO MTEVIDEO I BUENOS AIRES

ZE SANTOS DO EUROPY

ALCANTARA 14 maja
H. BRIGADE 23 maja
H. PATRIOT 6 czerwca
ALMANZORA 13 czerwca
H. MONARCH 20 czerwca

H. CHEFTAIN 15 maja
ALCANTARA 23 maja
H. PRINCESS 29 maja
H. BRIGADE 12 czerwca
ALMANZORA 24 czerwca
H. PATRIOT 26 czerwca

MILLER, GODDARD & CIA LTDA

Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo

lub

ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED

Rio de Janeiro Cx. p. 21

Santos Cx. p. 366

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej” w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194

Brazylijskie wiadomości gospodarcze

Pomarańcze

Milion skrzynek

Z górą milion skrzynek z pomarańczami wyeksportował stan S. Paulo przez port Santos w pierwszym miesiącu owocowania, to znaczy do końca kwietnia br. W tymże samym okresie czasu roku zeszłego eksport wyniósł niespełna 600 tysięcy skrzynek, czyli wywóz pomarańczy zaczął się w obecnym sezonie pod dobrą wróżbą — podwoił się. Powyższe, jak i poniższe cyfry pochodzą ze źródeł urzędowych, z sekcji owocarstwa, funkcjonującej przy paulistańskim sekretariacie rolnictwa.

Opakowanie

Przygotowanie i wystanie miliona skrzynek z pomarańczami odbyło się w ciągu 30 dni, czyli każdego dnia trzeba było dostarczyć po 30 tysięcy skrzynek z górą. W pracy tej brało udział 58 wyspecjalizowanych magazynów wysyłkowych, które zważy się z angielską „Packing House”, i każdy z nich dostarczał dziennie po 520 skrzynek owoców. Pomarańcze na eksport muszą być owinięte w bibułkę, co robią kobiety w owych magazynach-chłodniach. Jeśli na każdą owijającą liczyć, że potrafi upakować 40 skrzynek, to wypada, że przy zawiązaniu pomarańczy paulistańskich pracuje 750 osób. Istotnie, personel Packing-House'ów w S. Paulo liczy 1,100 osób, z których 70 procent, to zawiązki.

Przewóz

Owe 30 tysięcy skrzynek z pomarańczami wypełniały codziennie 750 wagonów kolejowych, każdy po 400 skrzynek, którymi zwożono je do Santos — linią angielską S. Paulo Railway lub też stanową Mayrink-Santos. 63 okręty odpłynęły w kwietniu z Santos do Europy z pomarańczami, a każdy z nich brał przeciętnie po 16 tysięcy skrzynek. Okręty do przewozu pomarańczy muszą posiadać specjalne chłodnie lub conajmniej przewiewne komory, aby owoc nie zepsuł się w drodze.

Kto i ile zarobiał?

Skrzynka pomarańczy ma w Santos wartość 20 milrejsów, czyli milion skrzynek przynosił skrajowi zarobek w kwocie 20 milionów mlr. Kto się tym zyskiem podzielił? Połowę kwoty otrzymali właściciele plantacji, do kieszeni ich weszło 10 tysięcy kontów. 2 i pół miliona milrejsów dostało się tartakom w Paranie, za dostarczenie deszczulek piniorowych na skrzynki, z czego musieli wszelako opłacić sobie transport kolejowy desek. Tysiąc kontów zarobiły koleje paulistańskie na samym przewozie do Santos. 300 kontów wyniosły podatki, wpłacone do skarbu federalnego. 3 miliony 600 tys. mlr. dostało się robotnikom, jako zapłata — a ćwierć miliona milrejsów, czyli po 250 rejsów od skrzynek wypłacono robotnikom portowym w Santos, załadowywującym towar. Zbiór pomarańczy w S. Paulo jest w tym roku przewidziany na dwa i pół miliona skrzynek; główny sezon eksportowy kończy się w czerwcu.

Produkcja jaj

Rynek w Rio

Stolica republiki, Rio de Janeiro spożyła (wedle danych federalnego ministerstwa rolnictwa) w 1934 r. blisko 37 milionów tuzinów jaj, wydawszy na ten cel sumę 55 milionów milrejsów.

Dokąd poszły te pieniądze?

Blisko 16 milionów mlr. rozszedło się w stanie Rio, które dostarczyło stolicy z górą 10 milionów tuzinów. Po 10 milionów mlr. przypadło na stan Minas Geraes i Dystrykt Federalny, a 5 mln. mlr. poszło do Espírito Santo. Na 5-tych miejscach stoi Sta Catarina, na 6-tych S. Paulo; oba te stany dostały z Rio za jaja okragło po 4 miliony milrejsów. Dalej idzie Rio Grande do Sul z kwotą powyżej 3 i pół miliona, a dopiero w 8-ym rzędzie spotykamy Paragę, która sprzedała do Rio 1,750,000 tuzinów i wzięła za to 2,625,000 milrejsów.

1935. W roku tym wywóz jaj z Brazylii na rynek angielski osiągnął kwotę 607 kontów za 10 tysięcy skrzynek. Skrzynka była sprzedawana: jaja od hodowców kur po 70\$, jaja z rynku po 50\$.

Wrócili do pracy

Na podstawie zezwolenia ze strony ministerstwa sprawiedliwości, prefekt stolicy republiki Dodsworth przyjął z powrotem do pracy 1,200 robotników obcokrajowców, którzy zostali byli zwolnieni, jako nie-Brazylijanie. Pozwolono im podjąć pracę pod tym warunkiem, że przedstawiają w należytym terminie papiery naturalizacyjne. Przeprowadzenie naturalizacji tych robotników, podejmie się departament prawny prefektury stołecznej.

Zgon

Dnia 6-go kwietnia zmarł w S. Paulo śp. Mieczysław Romaszko, w wieku lat 44. Był on rodem z Kowna, do Brazylii przybył w 1926 roku — i tu uczynnością swą i gotowością w każdej potrzebie społecznej zaskarbił sobie wśród rodaków uznanie i wdzięczność. Pozostawił po sobie w nieutulonym smutku żonę i syna Czesława. Cześć Jego pamięci!

Nim padło słowo

Wyczekiwanie

W piątek dn. 5 maja, w samo południe stanął min. Beck przed pełnym Sejmem, aby dać odpowiedź Rzeszy. Stało się to po raz pierwszy, że min. Beck przemawiał przed całym Sejmem, dotychczas bowiem występował tylko przed komisjami. Izba zebrała w komplecie, obecni posłowie i senatorowie. Ławy ministerialne pełne. Łoże dyplomatyczne, dziennikarskie i dla publiczności zatłoczone. Sala sejmowa jest za mała. Wstawiono krzesła dla gości, w korytarzach ciżba, ludzie słuchają przez otwarte drzwi.

Naokoło gmachu sejmowego i w przylegających ulicach nieprzebrane tłumy, obliczone na 200 tysięcy głów. Słuchają z gęsto rozstawionych głośników. A w całym kraju, po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach głośniki radiowe w obłęzieniu. Chwila historyczna. Kraj czeka słowa Ministra Rzeczypospolitej.

To samo w całym świecie. Dziennikarze obcy w Warszawie tłomaczą natychmiast słowa min. Becka, które przez radio dochodzą bez odwołki w każdy zakątek globu, w języku zrozumiałym dla miejscowych mieszkańców.

Południe

Bije godz. 12-ta. Z kościołów odzywiają się dzwony. Nad Krajem rozpostarł się maj, kwiecisty maj, który ozdobił łuki w złoto-

głowy kwiatów. W ciepłe południa kołyszą się łany podrastających, lecz niewykłoszonych jeszcze zbóż.

W Warszawie zebrał się Sejm. Na mównicy stoi premier Składkowski. Po krótkim przemówieniu schodzi do ław ministerialnych, a na trybunie pojawia się znana z tyłu fotografii wysoka postać Ministra Becka. Trzyma w swym ręku od 6-ciu lat ster spraw zagranicznych Rzeczypospolitej. Dyplomata wypróbowany, zaufany współpracownik Marszałka Piłsudskiego. Zna go dobrze w Genewie, Paryżu, Londynie, Rzymie, Berlinie, Bukareszcie, Rydze, Kopenhadze, stolicach skandynawskich.

W Sejmie cisza, jakby makiem posiał. Naraz zrywają się oklaski, postawie witają ministra, który przychodzi do nich ze słowem o obecnym położeniu.

Min. Beck spojrzął po ławach, potem oparł się rękoma, charakterystycznym mu ruchem, o krawędź trybuny. Jest zupełnie spokojny i spokoj jego uderza się sali. Ma rzucić wielkie słowo: „pokój, czy wojna?”, na które czeka Sejm i cały Kraj.

Okłaski przebrzmiały, min. Beck bierze do ręki papier z przygotowanym przemówieniem.

— Wysoka Izbo! — zaczyna, a głęboki jego, męski, spokojny i opanowany głos pada w zasłuchaną ciszę i zapada w otwarte serca.

Nota Polski do Niemiec

Na notę niemiecką z dn. 26.4. rząd polski odpowiedział notą w dniu 5-5 — i stanął na zasadzie układu z 1934, który mówił: 1) Polska i Niemcy wykluczają w stosunkach swych użycie siły; 2) wszystkie sprawy między obywatelami będą regulowane na zasadach przyjacielskich.

W sprawach Gdańska, gdzie Liga Narodów znajdowała trudności w wykonywaniu swych funkcji, Polska dała dawno Niemcom do zrozumienia, że jest gotowa do rozmów na ten temat. Rzesza ze swej strony nie uważała tej sprawy za aktualną, mówiąc, że stosunki niemiecko-polskie nie mogą być zakończone sprawą Gdańska, a co więcej, dała Polsce gwarancje co do Wolnego Miasta. Powiedział o tem sam Hitler przed Reichstagiem dn. 20-2-1938, wskazując, że Rzesza respektuje prawa Polski w Gdańsku i że Gdańsk jest otwartym drogą do przyjaźni między obywatelami.

Dopiero po wrześniu 1938 Rzesza poddała myśl, aby przystąpić do uregulowania tej sprawy, a dnia 21-3 rząd Rzeszy przedstawił ambasadorowi Lipskiemu swe wymagania. Na to

Polska odpowiedziała notą z dnia 26-3, proponując wspólną gwarancję polsko-niemiecką dla Wolnego Miasta i narażając na dalsze ułatwienia komunikacyjnymi z Prusami wsch. przez Pomorze.

Na notę tę Polska otrzymała odpowiedź dopiero dn. 28-4, skąd dowiedziała się, że sam fakt postawienia propozycji został przyjęty przez Rzeszę, jako odmowa Polski do dalszych układów. Jeśli jedno państwo wymaga, a drugie musi przyjąć te wymagania i nie ma praw do postawienia swych wniosków — stwierdza rząd polski — to postępowanie to nie jest zgodne z punktami układu z 1934 r.

Jeśli Rzesza czyni Polsce zarzut z zawarcia sojuszu z Anglią, to widać, że z układu 1934 r. wyciąga wniosek, iż układającym się stronom polskiej i niemieckiej było wzbronione sprzymierzanie się z trzecimi państwami. Wniosek ów kieruje Rzesza tylko w polską stronę, bo sama przecież zawarła już przedtem układy z Italią i Słowacją.

W dalszym ciągu rząd warszawski wyjaśnia podstawy sojuszu z Anglią, który jest ściśle obronny, nie skierowany przeciw nikomu.

Rząd niemiecki nie miał żadnej podstawy do jednostronnego zerwania umowy z 1934 r., która ponadto obowiązywała na lat 10 i nie przewidywała możliwości zerwania w krótszym czasie.



Uśmiechnięta twarzyczka

dziecko staje się blade i smutne gdy biegunka osłabia i wyczerpuje drobne ciało. Stosujcie wówczas z całym zaufaniem powszechnie znany środek leczniczy Eldoformio w tabletkach, preparat firmy „Bayer”.

Już przy pierwszych objawach biegunki podajcie natychmiast dziecku

Eldoformio
w tabletkach,
gdyż leczy szybko i
pewnie biegunkę u dzieci
i u dorosłych.

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtenau, Boulogne sur Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia



Underberg



em nenhuma casa deve faltar
Underberg é um precioso remédio casero contra a falta de appetite e as perturbações do estomago.
Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.
Um calice por dia — dá saúde e alegria

Dr. Bronisław Ostoja Roguski ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy
urzędach stanowych i federalnych

Biurowo — Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9-1-1 i od 3-5

Jeśli rząd Rzeszy życzy sobie przyjęcia nowych propozycji niemieckich o dobrym sąsiedztwie, pod warunkiem wszelako, że będą one w zgodzie z zasadami, w niniejszej nocie wyrażonymi.

Najpocząwszy
Ból Głowy i Zębów
usuwa znany polski proszek
Kogutek
(Migreno - Nervosin)

KURS MILREJSA
Funt szterl. ang. 89\$000
Frank francuski 5\$10
Dolar U. S. A. 19\$000
Złoty polski 3\$800
Pez urugwajski 7\$000
Pez argentyński 4\$500



Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je.
Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora” w Joinville

GDYNIA-AMERYKA

Linie Żeglugowe S. A.

Linia Południowo - Amerykańska

LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześniejszymi statkami motorowymi:

Sobieski i Chrobry

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Przyjazd z Gdyni		Odjazd do Gdyni	
Rio de Janeiro	Santos	Santos	Rio de Janeiro
10-5	11-5	24-5	25-5
3-7	4-7	17-7	18-7
7-8	8-8	21-8	22-8
4-9	5-9	18-9	19-9
2-10	3-10	16-10	17-10
31-10	1-11	13-11	14-11
28-11	29-11	11-12	12-12
26-12	27-12	8-1-40	9-1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtenau, Boulogne sur Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

LAMPORT & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
RIO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SÃO PAULO

ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL“ (EMILIANO & MAZUREK) — Av. João Pessoa, 71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS — Rua Siqueira Campos 1170
PORTO ALEGRE
„SULBRAZPOL“, r. Siqueira Campos nr. 1170 — 1 p.
PORTO ALEGRE

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR WIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpieła

W 2 godzinach ustają kolki
miesiączne.

Środek zastosowywany się
przy upławach, bólach perjo-
dycznych, po porodzie, krwa-
wieniu itd.

Środek uspokajający i wzmac-
niający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecana
przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się
wszędzie do nabycia.

Drukarnia „Baltica” w S. Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i ko-
perty firmowe, blankiety, cyrkularze,
plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi,
wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowy wysiła próbki
druków za nadesłaniem na koszt
ta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alexandre Bumbis
Rua João Teodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-2640

CHOROBY Zębów i Jamy Ustnej

Leczę sumiennie, bez bólu, najnow-
szą, gwarantowaną metodą. Zęby
sztuczne ostatnich wynalazków, mo-
stki z porcelany, plombi (korony Jak-
cket) itp. Własne laboratorium, pro-
mienienie Roentgena, elektro koagulacja.
Jose Leventkova, Dentysta
Av. S. João, 324 — 7 piętro
Apartament 701 — Telefon 4-1485
Godziny przyjęcia: Od godz. 9 do 11
rano i od godz. 14 do 19 po poł.
S. PAULO

Z literatury brazylijskiej

Roquette Pinto

PRZYGODA Z MROWKOJADEM tamandua bandeira

(Dokończenie)

W pierwszych latach mojego pobytu tutaj, gdy mało co miałem do sprzedania, musiałem ograniczać się w kupnie prochu i kul, które są drogie. By oszczędzić, sporządziłem sobie powietrzną flintę, wiatrówkę, którą nabijałem kulkami z palonej gliny, a są one na ptaki i drobne zwierzęce wcale skuteczne.

Wtedy wydarzył mi się ów przypadek, o którym nie zapomnę do śmierci. Mam po nim niezatarte ślady po całym ciecie.

Rzekłszy to, podniósł nogę w górę, podkasał spodnie i zbliżywszy gołku ku ognowi, pokazał nam w świetle ogniska głębokie blizny na łydce.

— Widzi pan? — mówił. — Moje ciało jest pokryte takimi bliznami. Mam je na nogach, na plecach i ramionach. A czy pan wie, od kogo one pochodzą? — Od mrowkojada...

— Mrowkojada?...
— Tak, panie! — potwierdził z lekkim uśmiechem, ukazując drobne, spiczaste zęby.

Był to mrowkojad — niedźwiadek z gatunku tych wielkich, zwanych tamandua bandeira. Działo się to na samym początku mego zamieszkania w lesie.

Codziennie zrana po kawie szedłem w las z Perereką, ulubionym pieskiem (nieborażka zgnęła od ukąszenia żmii), by coś upolować, co by można było włożyć do garnka na obiad.

Raz na zakręcie rzeki w tym samym miejscu, gdzie widziałem pan rosę kukurydzy, trafiłem na olbrzymią niedźwiadka z ogonem jak chorągiew.

Pererka gonił za ptakami i pobiegł był w lewo ku rzeczce. Oddalił się mocno odemnie. Gdy zwierzę mnie spostrzegło, usiadł na tylnych łapach i uniósł

w górę ponad siebie grzywiasty ogon, jakby postępujący baldachim. Poruszał nim, ni wahał się. Równocześnie otworzył szeroko ramiona, jakby chciał mnie uścisnąć.

Wygłądał jak ksiądz przy ołtarzu, gdy błogosławi lud w kościele.

— Diatego na Antylach nazywają go Dominus Vobiscum — zauważyłem.

— Nie wiem, jak go tam nazywają, ale pamiętam, że stał jak ksiądz, wbiwszy uważnie we mnie swe małe, czarne ślepki.

Oprócz strzeby miałem przy sobie wiatrówkę, by nie marnować prochu na byle co. Pomyślałem jednak, że tu bez strzeby się nie obejdzę. Potwora można było powalić tylko kulą. Obliczyłem też, że skóra zapłaci za naboje.

Chwyciłem za strzelbę i zacząłem nabijać kulę. Zwierzę siedziało cicho. Gdy nabiełem, podniosłem strzelbę i by nie chybić, zacząłem wolno zbliżać się ku niemu.

Mrowkojad zaczął mruczeć z cicha i wachlować ogonem nad głową. Podniósł się wyżej na tylnych łapach i czekał.

Podszedłem jeszcze bliżej, celując w sam środek cielska.

Wkońcu wypaliłem. Suchy trzask... i nic! Spaliło na panewce. Gdy opuściłem strzelbę, by nałożyć nowy kapiszon, rzucił się potwór jednym skokiem na mnie. Objął mnie w ramiona i zaczął ścisnąć na śmierć.

— Czy widział pan kiedy mrowkojada z gatunku bandeira?...
— Widziałem.
— A czy pan wie, ile ma pazurów?
— Nie przypominam sobie.
— Na przednich łapach ma cztery a na tylnych po pięć, takiej wielkości (wskazał na całą dłoń), a twarde jak szpice od motyki.

...Upadłem na grzbiet. Zwierzę ścisnęło mnie coraz silniej, wbijając przednie pazury w ramiona a tylne w tydki. Zaledwie mogłem ruszać głową. Bezzałem jak ciele.

— Precz bydlę! Idź do diabła... Perereco! Perereco! — wołałem.

A niedźwiadek tymczasem mruczał i bit mi swym długim i oślizgłym ryjem, to po czole, to po twarzy, to po głowie i co chwila wtykał mi do nosa, lub do ust długi i kleisty język.

Prychałem mu w nozdrza i plulem w ślepią. Jęczałem bezustannie i wołałem.

A on ciągle ścisnął i ścisnął. Zdawało mi się, że coraz silniej.

Po jakimś czasie nie mogłem już wydobyć z siebie głosu. W gardle mi wyszło i piekło mi strasznie. Na szczęście, nadbiegł Perereco, poszczekując. Gdy zobaczył co się dzieje, zaatakował natychmiast zwierzę.

Niedźwiadek opuścił moje prawe ramię i zaczął walczyć z psem. Wymierzał mu uderzenia łapą, których pies zresztą unikał. To było moim zbawieniem. Ile razy to wspomnę, napływają mi łzy do oczu i z żalem wspominam biedną psinę, która uratowała mnie od śmierci w objęciach mrowkojada. Jej winieniem życie.

Gdy tylko poczułem prawą rękę wolną, wyciągnąłem nóż z pochwy i zacząłem zgagać bestię w brzuch. Po pierwszym zgnięciu rzucił się znów na mnie i ścisnął mnie jeszcze raz pazurami.

Gdy jednak podniósł się na nowo, by zacerpnąć tehu i by odgnać Pererkę, skorzystałem z okazji i zgnałem go ponownie z całej siły, jaką tylko miałem.

Buchnęła krew z piersi zwierzęcia i oblała mnie strugą. Łaża mi się na twarz i głowę. Poczułem w ustach gorąco i słony jej smak.

Gdy zauważyłem, że mrowkojad opada na siłach, wstąpiła otucha we mnie. Po jakimś czasie usunął się bezwładnie na ziemię. Łapy mu zdrgnęły, oczy zaszyły skłębem a ryj miał przetrzucony przez moją głowę. Narzeczcie zdechł.

Perereco zaczął skowyczeć i lizać mi rany. Ale, by się podnieść z ziemi... Ani rusz! Mrowkojad po śmierci ścisnął jeszcze silniej, niż za życia. On ma odmienne pazury od wszystkich innych zwierząt. Proszę to zapamiętać. Musiałem znów posłużyć się nożem. By się uwolnić, trzeba było odciąć pazury od nieżywego cielska i na wpół idąc, na wpół czołgając się, dowlokłem się do domu z pazurami w ciecie.

— A kóż je panu powyciągał? — spytałem.

— A ona! — odpowiedział kubokło i wskazał na chatkę, gdzie żona coś cicho nuciła. — To ona. Czy pan nie wie, że do leczenia ran nie ma lepszych rąk, jak kobiece? Zato ich oczy...

— Co oczy?
— Kobiece oczy, — zakończył rozmówca — gdy chwycą, trzymają gorzej, niż pazury mrowkojada!

Przełożył Pinlor.

POLSKA silna, zwarta i gotowa

P.A.T. Wzmocnienie sił obronnych narodu i państwa stało się w Polsce hasłem dnia. Na tle faktów na widowni międzynarodowej ujawniła się w społeczeństwie polskim mocna i zdecydowana wola obrony każdej najmniejszej nawet części terytorium państwa. Nastąpił wspaniały i niecodzienny zryw narodu, świadomego swej tysiącletniej roli dziejowej, przepojonego patriotyczną tęsknotą do niepodległości, zrealizowaną w ołtarzach, rycerskich czynach, mierzonych zawsze w polskich dziejach, nie według materialnych tylko sił, lecz według mocy ducha. Dozbrojenie armii, materialne środki obrony, oraz dozbrojenie myśli polskiej — dwa hasła dnia znalazły gorący odzew, gdyż stały się składnikami polskiej kultury, weszły do zbrojowni ducha narodowego. Stąd płynnie ten rozgrywający się przed naszymi oczyma szlachetny wysiłek milionów złotych, na cele dozbrojenia, stąd rywalizacja ofiarności.

Czołowe miejsce, gdy chodzi o ofiarności na rzecz rozwoju lotnictwa, zajął świat pracy, jak to stwierdził komisarz pożyczki, gen. Berbecki. Wszystkie dotychczasowe pożyczki państwowe, w ogromnej większości były realizowane dzięki ofiarności świata pracy — rzekł generał zapewniając, iż dołoży starań, aby i inne odłamy społeczeństwa polskiego, przedstawiciele kapitału, własności ziemskiej, przemysłu, handlu i t.d. były pociągnięte do świadczeń, narówni z tymi, którzy stanowią czołowy hufiec. Dlatego też mają powstać komitety kontroli obywatelskiej, które zażądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku.

Akcji zakupów pożyczki Obrony Przeciwlotniczej towarzyszą niezliczone ofiary na Fundusz Obrony Narodowej i dary w postaci sprzętu wojennego, składane poszczególnym oddziałom. W Bielsku, na Śląsku, na wiel-

kość granic i wolność do ostatniego tchu.

Potężnym wyrazem uczuć obywatelskich stał się zjazd w Katowicach weteranów 5. armii polskiej we Francji, okręgu śląskiego, z udziałem po raz pierwszy delegacji z Łańcuta. Wśród gorących manifestacji podkreślano, że błękitny żołnierz stanie na każdym zew w obronie Polski i odeprze wszelką próbę napaści na jej ziemię. Wszyscy komandanci armii gen. Hallera, czy legionieści, powiaty, sybiracy, zgodnie idą do współpracy, w myśl hasła „silni, zwarci, gotowi”. Nie ma różnicy między żołnierzami, jest jeden żołnierz i jeden Wódz Naczelny, któremu wszyscy żołnierze polscy podlegają.

Doniosłą deklarację poniesienia walk klasowych w imię spójności i jednoci narodowej powzięły związki zawodowe na Śląsku. Podnosi ona, iż świadomość olbrzymiej wagi przeżywanego obecnie okresu, dla przyszłości narodu polskiego, nakłada wyjątkowe obowiązki na każdego obywatela. Ma być poniesiana na okres naprężenia międzynarodowego walka na zebraniach publicznych i w prasie, pomiędzy podpisanymi pod deklaracją organizacjami. Zadania gospodarcze, których załatwienie mogłoby wywołać trudności w życiu przemysłowym, w razie wysunięcia ich w obecnej chwili, będą realizowane w drodze bezpośrednich rokowań lub w postępowaniu rozjemczym bez stosowania strajków. Powyższą deklarację podpisały: Centralny Związek Górników w Polsce, Związek Robotników Metalowców, Polski Związek Zawodowy Górników, oraz szereg związków pracowników umysłowych, biurowych i handlowych, razem 14 organizacji.

Postawę społeczeństwa polskiego wobec bieżących faktów określił następującymi słowami min. Ulrych: „W ciągu długiego okresu dziejów, nie byliśmy nigdy narodem zaborczym. W okresie największego rozkwitu i potęgi, Polska nie szła drogą podboju i ucisku, lecz drogą najwspanialszego porozumienia z innymi narodami. Wiemy wszyscy dobrze, że celem naszym jest utrzymanie pokoju. Wiedzą wszyscy, że my właśnie wytworzyliśmy warunki pokojowego rozwoju Europy wschodniej, zawierając umowy dobrego sąsiedztwa z naszymi sąsiadami. Ale biada temu, kto by chciał opacznie tłumaczyć naszą wolę pokoju. Biada temu, kto by zażądał od nas choćby najmniejszej części naszej własności, bo my jej nie oddamy nikomu i nigdy!”

Zebrań na walnym zgromadzeniu Związku Polskich Związków Sportowych, członkowie tej organizacji oraz przedstawiciele 23 związków sportowych, obejmujących zważy armię 300 tys. zorganizowanych sportowców, powzięli uchwałę, meldując marsz. Smigłemu-Rydzowi, że może na tę armię liczyć w każdej potrzebie. Przywykła do ofiarnego wysiłku i trudu, potrafi ona, gdy zajdzie potrzeba, walczyć za ca-

Na Zamku Warszawskim w dniu 3-go Maja

Raport kompanii honorowej Szkoły Podchorążych Saperów w mundurach historycznych z roku 1831 na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie. Na pierwszym planie Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki, na lewo adiutant Prezydenta płk. dypl. Wartha (w stroju pułku strzelców podhalańskich), w głębi generalicja.



Na Zamku Warszawskim w dniu 3-go Maja

Raport kompanii honorowej Szkoły Podchorążych Saperów w mundurach historycznych z roku 1831 na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie. Na pierwszym planie Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki, na lewo adiutant Prezydenta płk. dypl. Wartha (w stroju pułku strzelców podhalańskich), w głębi generalicja.

Święto Wilna „Ukochanego Miasta” Komendanta

PAT. Wilno obchodziło najpiękniejsze swe dni, 20-ą rocznicę wyzwolenia. Przed 20 laty, w dniach kwietniowych, wyzwolenie Wilna stanowiło jeden z wielkich etapów wyswobodzenia ziem Rzeczypospolitej z wicekrajowej przemocy. Był to zarazem jeden z celów polityczno-strategicznych przedsięwziętych przez naczelnika Józefa Piłsudskiego.

Według ówczesnego planu, miały być wykonane uderzenia na Lidę, Nowogródek, Baranowicze i Wilno. Marszałek Piłsudski, który przybył do Skrzyniowiec dla kierowania działaniami wojennymi, powołał do przygotowania tych planów płk. Stachewicza i ppłk. Kasprzyckiego, powierając gen. Sosnkowskiemu i płk. Tokarzewskiemu przygotowanie strony gospodarczej. 17-go kwietnia, po zawziętym oporze, została przez wojska polskie zdobyta Lida, a w nocy z 18-go na 19-ty z wielkiego piątku na sobotę, ruszyła na Wilno grupa kawalerii, pod dowództwem płk. Beliny-Prażmowskiego, w sile 9 szwadronów i 2-ch dział. Według komunikatów sztabu generalnego przed 20 laty, Wilno zostało zajęte 19 kwietnia przez śmiały jazdę kawalerii, prowadzoną od północno-wschodu. Dworzec kolejowy wraz z ogromnym materiałem kolejowym został zajęty bez strzału o 5-tej rano. Niedziela wielkanocna była tedy podwójnym dla Wilna świętem. Świętem Zmartwychwstania i świętem wyzwolenia.

Przerucy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności, nie sie Wam wszystkim wolność i swobodę. W ten sposób Wilno zostało w dn. 19 kwietnia 1919 r. dzięki brawurze kawalerii płk. Beliny-Prażmowskiego, poświęceniu piechoty dowodzonej przez gen. Rydza-Smigłego, oraz ofiarności kolejarzy i wileńskiego społeczeństwa — wyzwolone.

W związku z rocznicą, miasto przybrało odświętny wygląd. Na domach wywieszono flagi narodowe, w udekorowanych oknach wystawiono portrety marszałka Józefa Piłsudskiego, prezydenta Mościckiego i marszałka Edwarda Rydza-Smigłego. Na uroczyste nabożeństwo w Ostrej Bramie przybyły organizacje stowarzyszenia, młodzież szkolna i społeczeństwo wileńskie. Wzdłuż ulicy ustawili się poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, cechy i młodzież akademicka. Po nabożeństwie zebrańi odśpiewali hymn „Boże coś Polskę”, po czym udali się na Rosse, składając wieniec i wianki kwiatów na płycie mauzoleum.

Pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, przewodniczącego wydziału wykonawczego Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego odbyło się w Wilnie posiedzenie sądu konkursowego projektów na pomnik Marszałka. Z pośród 54 nadesłanych projektów, jury zdecydowało zakupić za kwotę 5,000 zł. projekt opatrzone godłem „Praca”, za sumę 3,000 zł. projekt opatrzone godłem „Wyzwolenie”. Równorzędnie zakupy po 2,000 zł. przyznano projektom oznaczonym godłami „Broń”, „Zusłowa”, „Jasieńczyk” i „Antokol”. Okazało się, że autorami nagrodzonych projektów są: Janina

Reichert ze Lwowa przy współpracy Fryderyka Tolha, inż. arch. Krystyna Tołoczkońska i Stanisław Popławski z Krakowa. Autorami dalszych kolejno projektów są Danko Konstanty i Kowalik Wacław z Warszawy, Stanisław Horno-Popławski z Wilna i Zygmunt Jabłoński z Warszawy, przy współpracy inż. arch. Eugeniusza Szparkowskiego. Jury żadnego z nadesłanych projektów nie zakwalifikowało do wykonania, wyrażając opinię, że opracowanie ostatecznego projektu na pomnik winno nastąpić w drodze zamówienia prac u kilku artystów rzeźbiarzy.

Awokat
Dr. Michał Chmielewski
Przeprowadza sprawy Spadkowe, oraz wszelkie Cywilne, jakoteż w ogóle Karne i Administracyjne.
Rua Colombo, 46 Kurytyba

CHAPÉOS
Guarda-Chuvas
Sempre Novidades
Casa Sondres

Materiały na ubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 90-9 — Kurytyba

„CRUZEIRO” „SURPRESA”
Jedynie marki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MLYN W JOINVILLE (całna postal, 110)
AGENCI W KURYTRBIE:
LATTES & Cia
Całna postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M.A.L. DEODORO, 23 — CURITYBA

Ziemia do sadzenia 26 akrów i 24 litry, urodzajna, na sprzedaż w Agua Clara, mun. Lapa. Także pastwisko (potrero) 7 alk. i 91, sypa i inne zabudowania. Trzy mile od Lapy i tyłu od Contendv. — Dla zobaczenia i traktowania o cenę zainteresowani zechcą zgłosić się do p. MANOELA PEDRO W LAFIE.

Niemcy chcą skrócić Polakom JANA KIEPURE

Do Szanownej Redakcji „Gazety Polskiej” w Kurytybie.
Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Przypadkiem dziś otrzymałam N. 25 gazety „Lud” z dnia 11 kwietnia 1939 r., w którym znajduje się artykuł w obronie Jana Kiepure — a skierowany pośrednio pod moim adresem. Najuprzejmiej upraszam Szanownego Pana Redaktora, żeby zechciał umieścić w poczytnym swym piśmie parę słów prawdy w tej sprawie. — A mianowicie:

Przed kilku tygodniami zjawiał się u mnie reporter nowowohodzącej gazety „A Nação” i oświadczył, że dowiedział się, że jestem krewną Jana Kiepure, i prosił mnie o informację o nim. Odpowiedziałam dostojnie:

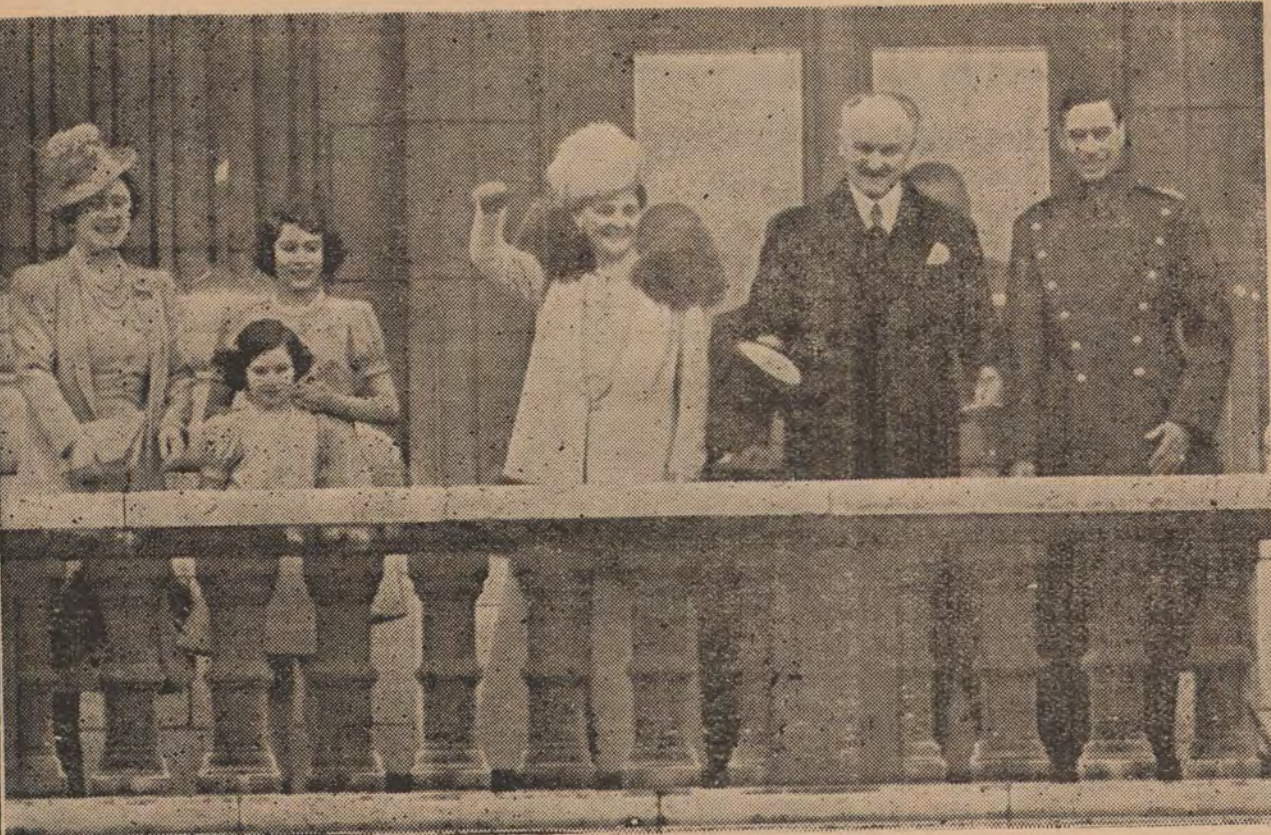
— Powinowactwo moje z Janem Kiepurą jest tak dalekie, że nawet wspominać o tem nie warto. Ja stoję dzisiaj na stanowisku bardzo skromnym, a Jan Kiepure jest wielką światową sławą i może nawet nie wie, albo sobie nie przypomina, że gdzieś na drugiej półkuli świata znajduje się jakaś jego daleka krewna. Poza tem żadnych informacji o Kiepurze dać mu nie mogę, gdyż żadnej łączności z rodziną nie mam, a to, co o nim dzisiaj wiem, to tylko z gazet. O małżeństwie Kiepure z Martą Eggerth również z gazet się dowiedziałam.

Tyle było mowy o Janie Kiepurze. W dalszej rozmowie z re-

porterem powiedziałam, że przyjechałam do Brazylii wraz z moim mężem s. p. Stanisławem Lesińskim. — Czy jestem naturalizowaną? — Powiedziałam, że nie, bo gdy przyjechałam do Brazylii, nie miałam jeszcze skończonych lat osiemnastu, a dziś mam skończonych lat sześćdziesiąt i jeden, więc podług prawa nie potrzebuję się ani rejestrować ani naturalizować, bo automatycznie należę do Brazylii. Podczas pobytu mego w Polsce tęskniłam bardzo za Brazylią, gdzie spotykałam prochy mego męża. Powiedziałam dalej, że kocham Brazylię i tego się nie zapieram. Tak jest: kocham Brazylię — bo pamiętam, że byliśmy tutaj gościnnie przyjęci wówczas, kiedy byliśmy przez zaborców Srogo gnębieni we własnej Ojczyźnie.

Kiedy w trzy dni potem przeczytałam w Gazecie „A Nação” artykuł o Janie Kiepurze, byłam tak zdziwiona i oburzona, że natychmiast telefonowałam do redakcji, żeby ów pan reporter do mnie przyszedł. Po trzydniowym, daremnym oczekiwaniu sama poszłam do redakcji „A Nação” i zażądałam kategorycznie sprostowania tych fałszywych wiadomości. Obiecano mi w jednym z najbliższych numerów to wszystko odwołać.

Przy tej sposobności dowiedziałam się, że jednym z dyrektorów gazety „A Nação” jest p. Metzler, wydawca niemieckiej ga-



Wizyta francuska w Londynie

Król angielski (z prawej, w mundurze) wraz z królową Elżbietą (po lewej) i córkami Elżbietą i Małgorzatą Różą, oraz prezydent Francji Lebrun wraz z małżonką stanęli na balkonie pałacu Buckingham, aby podziękować zebrany tłumom za owacje na cześć przymierza angielsko-francuskiego.

zety „Deutsches Volksblatt” w tej chwili rozumiałam, dlaczego w „A Nação” napisali, że Kiepure jest zgermanizowany i że sławę i fortunę zawdzięcza tylko Niemcom. Wszakże zawsze wrogowie nasi kradli nam wszystkie sławne ludzkie. Chociażby tylko wspomnieć Kopernika! O Kiepurze nie mogę powiedzieć, że jest Niemcem, więc bodaj napisali, że zapomina o swojej polskości z wdzięczności dla Niemców, którym wszystko zawdzięcza. Po paru dniach znowu telefonowałam do „A Nação” i znowu sam Metzler zapewnił mnie, że sprostowanie napewno w tych dniach wyjdzie!

Tymczasem, żeby niemieckim sposobem wykreślić się od prawdy, zrobili wywiad z wiel. księdzem Kielczewskim, a mego sprostowania nie umieścili.

Tak wyglądała sprawa w świetle prawdy i zupełnie jasne jest, że cały artykuł o Kiepurze to jest prosty wymysł reportera, szukającego sensacji.

A teraz pytam się wszystkich

Z piśmiennictwa i sztuki

PORTUGALSKA NAGRODA LITERACKA

PRZEKLADY „LUZJAS” W POLSKIM JĘZYKU

Urząd propagandy narodowej szlacheckiego. Młodość spędził w Portugalii ogłosił regulamin w mieście Coimbra, gdzie zdobył rozległą wiedzę klasyczną i rakię im. Luiza de Camões, największego poety tego kraju. Camões urodził się w 1524 r. w Lizbonie, pisząc pełne jako potomek zubożającego rodu wdzięku redonhillas, zgrabne a

Polaków, logicznie myślących, w jakim celu miałabym pomawiać Kiepurę o brak patriotyzmu — i to jeszcze wobec reportera obcych gazet? Wszakże sama sobie zrobiłabym tem największy wstyd, że rodak mój, i to jeszcze tak na cały świat sławny nie jest patriotą — i dobrym Polakiem! Co zaś do mojej osoby, szanowni panowie obrońcy, to proszę przyjąć łaskawie do wiadomości, że ja n.ój patriotyzm zawsze do-

dowcipne wierszyki. Około 155 r. zostany został przez dwór królewski na wygnanie. Przebywając w Afryce autor „Cancioneiro” (Księga pieśni) stracił oko, po powrocie do kraju na skutek intryg wtępnego go do więzienia. Po odbyciu więzienia wyjechał Camões do Indii, gdzie jako prosty żołnierz przebył 16 lat. Do kraju powrócił w 1570 r., przywożąc swą wspomnianą epopeję „Luzjady”. Treść utworu stanowi wyprawa Vasco de Gamy wokół Afryki do Indii. To najwybitniejsze dzieło Camõesa doczekało się przeszło 40 przekładów. W Polsce tłumaczono epopeję trzykrotnie (J. I. Przybylski, 1790, D. Piotrowski, 1876, Z. Trzciński, 1899 r.). „Premio Camões” wynosi 20 tys. skudłów portugalskich i przeznaczono je dla najwybitniejszego utworu literackiego lub naukowego o Portugalii, napisanego przez cudzoziemca w języku portugalskim, francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim lub włoskim.

BOL PIERSI
REUMATYZM
BOL ZĘBÓW
NEURALGJA
ZACIECIA, SKALECZENIA
BOL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY

BALSAM
Sto Helena

Dr. E. Tompki
LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Warszawskiego. Były hospitant Szpitala polskiego. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i złamań przez najnowsze metody.

Konsultorium: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz. 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.

Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

BANCO ALLEMÃO TRANSLANTICO

KURYTYBA

Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41
Caixa Postal „N” — Adres tel. „Bancaléman”

FILIE W BRAZYLII:
Bahia — Porto Alegre — Rio de Janeiro — Santos — S. Paulo

Zakład Macierzysty:
DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Berlin

Postępujemy się tym bankiem we wszystkich transakcjach pieniężnych handlowych

Obsługa grzeczna, szybka dyskretna

to byłam nagusienka!
— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

— Organizacja ma taką książkę, w której stoi.

— Grzelowa — nagle sobie coś przypomniała. — Śnio mi się dzisiaj, że się kąpała we strudze za młynem. Woda była płytka i takie płytkie, że grzęzłam po kolana...

Skrzywiła się stara: ten sen wydawał się jej złym prognostykiem.

— A ryby, widziałeś co?

— Nie, wodę i no i piachy! I sromotałam się, że

Z dziejów Kauczuku

Kule z mlecznych soków. — Tysiączne zastosowanie elastycznej masy. — Wulkanizacja metodą Goodyeara. — Jak Anglik Wickham wykradł Brazylii „czarne złoto”

W czasie drugiej wyprawy do Ameryki napotkał Kolumb Indian bawiących się kulami sporządzonymi z mlecznych soków pewnej odmiany drzew. Żołnierze Pizarra nauczyli się od krajowców przez powleknięcie swych szat sokiem drzew czynić ubrania nieprzemakalnymi.

Niebawem zauważyli zdobywcy Ameryki, że tubylcy znajdują różne zastosowanie dla elastycznej masy, w jaką się owe soki po ostygnięciu przemieniają, że sporządzają z niej obuwie, flaszki itp. Drzewo, którego soki dawały tę tak pożyteczną substancję, nazywali krajowcy „kauczo”; znać było to dosłownie „placzące drzewo”. Francuzi przekreślili tę nazwę na „cautchou” (czyt. kau-czu), skąd pochodzi polska nazwa „kauczuk”. Po angielsku nazywa się kauczuk „rubber”, co znaczy pierwotnie tyle co „wycieracz”. Pochodzi ta nazwa stąd, że początkowo sporządzali Europejczycy z kauczuku tylko gumy do wycierania ołówka.

Istotnie, tej później tak rozległe znajdujące zastosowanie substancji nie umiano początkowo użyć do żadnych innych celów. Kauczuk okazał się niezmierznie wrażliwy na zmiany temperatury. Na mrozie twardniał i tracił swą elastyczność, w nieco wyższej temperaturze stawał się kleisty. Indianie znali wprowadzić od dawna sposób zaprawiania kauczuku, który go uodporniał na wpływy temperatury, sposób ten pozostawał jednak przez długi czas tajemnicą.

Dopiero w r. 1840 udało się Amerykaninowi nazwiskiem Goodyear wydoskonalić metodę t. zw. wulkanizacji kauczuku i od tego czasu zaczyna się era kauczukowego przemysłu. Proces wulkanizacji kauczuku polega na zmieszaniu go z siarką przy silnym ogrzaniu. Dzięki tej zaprawie kauczuk traci swą wrażliwość na wpływy temperatury, a elastyczność jego jeszcze bardziej się zmaga.

W czasie drugiej wyprawy do Ameryki napotkał Kolumb Indian bawiących się kulami sporządzonymi z mlecznych soków pewnej odmiany drzew. Żołnierze Pizarra nauczyli się od krajowców przez powleknięcie swych szat sokiem drzew czynić ubrania nieprzemakalnymi.

Niebawem zauważyli zdobywcy Ameryki, że tubylcy znajdują różne zastosowanie dla elastycznej masy, w jaką się owe soki po ostygnięciu przemieniają, że sporządzają z niej obuwie, flaszki itp. Drzewo, którego soki dawały tę tak pożyteczną substancję, nazywali krajowcy „kauczo”; znać było to dosłownie „placzące drzewo”. Francuzi przekreślili tę nazwę na „cautchou” (czyt. kau-czu), skąd pochodzi polska nazwa „kauczuk”. Po angielsku nazywa się kauczuk „rubber”, co znaczy pierwotnie tyle co „wycieracz”. Pochodzi ta nazwa stąd, że początkowo sporządzali Europejczycy z kauczuku tylko gumy do wycierania ołówka.



OBRAZEK Z WATYKANU
Procesja pogrzebowa ze zwojami zmarłego papieża Piusa XI w kościele św. Piotra.

Generał i profesor uniwersytetu Z historii emigracji polskiej w U.S.A.

Z każdym rokiem udoskonalała się postać Haimana i kilku ośmiu obraz dziejów Polaków w sobom.

Obraz przeszłości warto uzupełnić historyczną postacią generała Józefa Karge. Urodził się on dnia 3-go lipca, 1823 roku, w dawniejszym powiecie Bukowskim, w Ołędach Teresopolskich, dziś Nowy Tomysł, woj. Poznańskie. W roku 1848 walczył w powstaniu polskim, za co go Niemcy więzili.

Nie chcąc znosić ucisku, wyjechał do Ameryki razem z bratem w roku 1851. Założył własną szkołę w New Yorku, która w krótkim czasie zyskała rozgłos. Na pierwszy odgłos wojny domowej, Karge ożenił się z usługą przybranej ojczyźnie i został podpułkownikiem 1-go pułku jazdy stanu New Jersey.

Wyćwiczył ten pułk i dowodził nim w wielu bitwach. W bitwie pod Brandy Station, 20 sierpnia 1862 roku, odniósł ranę. Trudy

nieustannej kampanii i niezgody jeszcze rana, zmusiły Kargę do przejścia służby. Ale już z początkiem roku 1863 wrócił do niej i zorganizował 2-gi pułk jazdy New Jersey, którego został pułkownikiem.

Kiedy konfederacki generał Lee groził najazdem New Jersey i innych stanów północnych, gubernator oddał Kargemu naczelne dowództwo nad całą kawalerią w granicach stanu.

Bohaterstwem, zręcznością, sumiennością w obowiązkach wskrzesił w Ameryce tradycję dawnych polskich rycerzy królewskich. Wszyscy chwalili go jako znakomitego żołnierza, a kongres w uznaniu dzielnej i cennej służby zamianował go z końcem wojny generałem brygady.

Po wojnie gen. Karge wrócił do zawodu nauczycielskiego — przez 22 lata był profesorem języków i literatur obcych na uniwersytecie Princeton. Umarł dnia 27-go grudnia 1892 roku, gdy przejeżdżał statkiem z Jersey City do Nowego Jorku.

Mania Szybkości

Nigdy minuty i sekundy wraz z ułamkami nie miały tego znaczenia, co obecnie. Nawet osoby bez zajęcia, które potrafią godzinami plotkować i gadać o wszystkim i niczym, zaczynają cenić czas, gdy znajdują się w samotności. Gniwają się, gdy trzeba dać przejście innemu samochodowi, chcą gońić, pędzić, ścigać. Często tacy ludzie nie panują nad swymi porывami, chcą być zawsze na czele, pierwszy, choćby groziło niebezpieczeństwo życia, a co gorsza, życia bliźniego. Naogół ludzie, cierpiący na „manię szybkości”, są ofiarami rozróżnionych nerwów, co ich czyni niebezpiecznymi i niebezpiecznymi. Gdy owo zło pochodzi z braku fosforu i gdy mu towarzyszą takie oznaki, jak bezsenność, brak pamięci, zmęczenie przy dłuższym wysiłku, wtedy wskazane są zastrzyki Tonofosfian firmy Bayer. Środek ten wzmacnia organizm i nadaje równowagę umysłową.

Loty do zabudowania

Sprowadzić się do loty miejskie, położone przy ul. Jat-i, w pobliżu linii tramwajowej i autobusów. — Wiadomość: rua Comendador Aranjó, nr. 492.

Wzrastające od tej pory w

przemysle zapotrzebowanie na kauczuk mogło być zaspokojone wyłącznie tylko przez Brazylię, gdyż drzewa dostarczające soków kauczukowych rosły jedynie w dorzeczu Amazonki. Zdobywanie soków kauczukowych połączone było z niezmierzniemi trudnościami. Zapuszczać się w głąb puszczy, w której rosły kauczukowe drzewa było rzeczą niestęchanie niebezpieczną. — Trzeba się było ograniczać do eksploataowania drzew rosnących w pobliżu rzek, ale i te były ze względu na bagnisty charakter podzwrotnikowej dżungli trudno dostępne. Nic dziwnego, że w tych warunkach, przy rosnącym coraz bardziej popycie, a ograniczonej podaży, ceny kauczuku rosły gwałtownie. Doszło do tego, że za jeden kilogram kauczuku płacono funta w złocie. Kauczuk stał się t. z. „czarnym złotem”.

W tych warunkach stało się rzeczą zrozumiałą, że inne kraje pozazdrościły Brazylii jej monopolu kauczukowego. W r. 1876 doszła też do skutku niezmierznie awanturnicza i romantyczna wyprawa Anglika, nazwiskiem H. A. Wickham, który postanowił wykraść Brazylii tak ządroszone strzeżone czarne złoto. Wickham wyprawił się na własną rękę do Brazylii, przedstawiając się jako przyrodnik, który interesuje się egzotycznymi motylami brazylijskiej puszczy. Nikt nie przypuszczał, że motyle były tylko pozorem, a naprawdę szło o kauczuk. Wickham zbierał bowiem skrzętnie nasiona drzew gumowych. Gdy pod koniec jego wyprawy tajemnica została odkryta, było już zapóźno. Anglikowi udało się przywieźć do Londynu 70,000 nasion, które zostały zasiane w botanicznym ogrodzie królewskim. Nie wiele z tych nasion się rozwinęło, jednakże kilka drzew gumowych wyrosło w Londynie. Drzewa te stały się przodkami licznych następów, które Anglicy poczęli hodować w swych azjatyckich koloniach. Plantacje drzew gumowych powstały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

stały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

stały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

stały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

stały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

Wzrastające od tej pory w

przemysle zapotrzebowanie na kauczuk mogło być zaspokojone wyłącznie tylko przez Brazylię, gdyż drzewa dostarczające soków kauczukowych rosły jedynie w dorzeczu Amazonki. Zdobywanie soków kauczukowych połączone było z niezmierzniemi trudnościami. Zapuszczać się w głąb puszczy, w której rosły kauczukowe drzewa było rzeczą niestęchanie niebezpieczną. — Trzeba się było ograniczać do eksploataowania drzew rosnących w pobliżu rzek, ale i te były ze względu na bagnisty charakter podzwrotnikowej dżungli trudno dostępne. Nic dziwnego, że w tych warunkach, przy rosnącym coraz bardziej popycie, a ograniczonej podaży, ceny kauczuku rosły gwałtownie. Doszło do tego, że za jeden kilogram kauczuku płacono funta w złocie. Kauczuk stał się t. z. „czarnym złotem”.

W tych warunkach stało się rzeczą zrozumiałą, że inne kraje pozazdrościły Brazylii jej monopolu kauczukowego. W r. 1876 doszła też do skutku niezmierznie awanturnicza i romantyczna wyprawa Anglika, nazwiskiem H. A. Wickham, który postanowił wykraść Brazylii tak ządroszone strzeżone czarne złoto. Wickham wyprawił się na własną rękę do Brazylii, przedstawiając się jako przyrodnik, który interesuje się egzotycznymi motylami brazylijskiej puszczy. Nikt nie przypuszczał, że motyle były tylko pozorem, a naprawdę szło o kauczuk. Wickham zbierał bowiem skrzętnie nasiona drzew gumowych. Gdy pod koniec jego wyprawy tajemnica została odkryta, było już zapóźno. Anglikowi udało się przywieźć do Londynu 70,000 nasion, które zostały zasiane w botanicznym ogrodzie królewskim. Nie wiele z tych nasion się rozwinęło, jednakże kilka drzew gumowych wyrosło w Londynie. Drzewa te stały się przodkami licznych następów, które Anglicy poczęli hodować w swych azjatyckich koloniach. Plantacje drzew gumowych powstały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

stały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

stały na wyspie Ceylon i w Indiach angielskich, następnie rozwinęły się również w Indiach holenderskich i na wyspach malajskich. Towarzystwa akcyjne, które w te plantacje włożyły pokładne kapitały, mogły w latach 1909 do 1912, w których cena kauczuku wynosiła 26 szylingów za kilogram, płacić do 375 procent dywidendy rocznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach plantacje drzew gumowych poczęły się mnożyć w niestęchanym tempie. To też po wojnie światowej, mimo, iż wskutek silnego rozwoju automobilizmu popyt na kauczuk wzmożył się bardzo znacznie, przecież podaż przewyższała jeszcze ów popyt. Dzięki tej okoliczności cena kauczuku spadła bardzo znacznie, z 26 szylingów za kilogram na prawie 1 szyling.

Widząc, jak bardzo niezbędny artykułem staje się kauczuk w dzisiejszych warunkach życia, poczęły różne państwa starać się o niezależnienie się od produkcji tego artykułu od zagranicy. Stany Zjednoczone rozpo-

Kącik Zdrowia

Objawy raka w żołądku

Chociaż rak pojawia się przeważnie u osób w dojrzałym wieku, choroba ta występuje także i u młodych a nawet u dzieci.

Długoletnia statystyka wykazuje, że groźna ta choroba częściej mieści się w żołądku niż w innych narządach ludzkiego ustroju. Ponieważ zaś rak w pierwszych okresach powstania może być z łatwością usunięty, należy bacznie uważać na wszelkie objawy, mogące świadczyć o obecności tego złośliwego nowotworu. Szczególnie w wieku dojrzałym i podeszłym na objawy te trzeba uważać.

Pierwsze objawy raka w żołądku są niewyraźne i napozór nieznaczne. Chory traci apetyt szczególnie na potrawy mięsne i tłuszcze i chudnie, czyli traci stałe na wadze ciała.

Poza tym występują zaburzenia narządów trawienia w postaci lekkich bólów, uczucia ciężkości w żołądku, wymiotów i czasem biegunki. Zdarza się także, że chory wymiotuje krwią, lub że krew pojawia się w stolcu.

Wobec takich objawów należy natychmiast wezwać lekarza, który przeprowadzi szczegółowe badanie i stwierdzi przyczynę wspomnianych objawów. Zdarza się, że obecność raka lekarz może wykryć a raczej wyczuć palcami, ale najczęściej trzeba prześwietlenia promieniami Roentgenowa, które z wszelką pewnością wykazą obecność raka w żołądku. Do dokładnego stwierdzenia obecności, rozmiaru i położenia raka w żołądku potrzebne są naj- najmniej trzy zdjęcia roentgenowskie żołądka, jedno w leżącej pozycji pacjenta, drugie w pozycji stojącej, trzecie zaś z profilu.

W ostatnich czasach lekarze stosują także nowy sposób badania żołądka, przez zapuszczenie do żołądka malefiki aparatu fotograficznego, — robiącego szereg zdjęć w samym żołądku. Poza tym soki żołądkowe poddaje się badaniu. Do tego celu używa się pompki żołądkowej.

Skora badanie stwierdza obecność raka w żołądku, należy natychmiast przystąpić do usunięcia tego wroga zdrowia i życia ludzkiego.

Wiedza lekarska zna obecnie dwa sposoby leczenia raka — usuwanie go drogą operacji, polegającej na wycięciu zajętej części danego narządu, oraz na leczeniu promieniami Roentgena i radem, czyli na niszczeniu komórek raka.

Pewniejszym środkiem usunięcia raka jest jednak operacja. Nie należy w żadnym wypadku zwlekać z poddaniem się operacji, gdyż wtedy tylko daje pożądane wyniki, gdy jest wykonana dość wcześnie, zanim rak rozszerzy się i zajmie sąsiadujące z nim tkanki. Gdyby wszyscy chorzy na raka szczególnie na raka w żołądku, oddawali się pod opiekę lekarzy we właściwym czasie, odsetek śmiertelności powodowanej tą chorobą zmniejszyłby się znacznie.

Nie należy więc lekceważyć choćby drobnych objawów a w każdym wypadku poddać się gruntownemu badaniu lekarskiemu, i po stwierdzeniu obecności

NAJPIĘKNIEJSZA SZOSA GÓRSKA

Przylączenie do Polski części Pienin, leżących na prawym brzegu Dunajca, wraz z wioską Leśnicą, czyni aktualną sprawę budowy szosy z Czorsztyna przez Pieniny do Szczawnicy.

Przypuszczalnie szosa ta będzie poprowadzona w taki sposób, aby wiodła przez wszystkie najpiękniejsze punkty widokowe Pienin i Tatr i stała się najpiękniejszą szosą górską zachodnich Beskidów.

Zarząd Parku Narodowego w Pieninach widziałby najchętniej, aby szosa pieninowska odłączyła się od szosy z Czorsztyna do Krośnice dopiero na t. zw. Słuskiej Przełęczy pod Wzorem między Kluszkowcami a Krośnicą, gdzie szosa wznosi się na poziom 658 m. Stąd biegłaby ona w kierunku południowo-wschodnim stosunkowo płaskimi grzbiętami wzgórz przez letnisko Czorsztyn — Nadzamecz i wzgórze Majerz ku wsi Hałuszowej gdzie

przekraczałaby grzbiet Macelaka, przechodząc na jego południowy zbocza, skąd rozciąga się wspaniały widok na płynący u stóp Dunajec, miasteczko Starą Wieś Spiską, Magurę i w oddali Tatry.

Stąd szosa w serpentynach zbiegałaby nad Dunajec do Sromowiec Niższych, przekraczała rzekę po moście poniżej Czerwonego Klasztoru i wznosiła się na wzgórze na południe od Akamitki, skąd jest najpiękniejszy widok na Pieniny z Trzema Koronami i Sokolicą oraz płynący w dole Dunajec. Dalej spadałaby w serpentynach do wsi Leśnicy, następnie wznosiła na grzbiet górski Zabanińska, dotychczas graniczny i spadała również w serpentynach ku Szczawnicy.

Po wybudowaniu szosy przez Leśnicę, ruch kołowy na drodze Pieninśkiej nad Dunajcem miałby być zamknięty, pozostałaby ona tylko jako arteria spacerowa.

Król i wojak

— WESOŁE OPOWIADANIE —

Było to za czasów króla Jan III Sobieskiego, który pobił Turków pod Wiedniem.

Pewien wojak odznaczył się niezwykle w walkach z Turkami i przyczynił się bardzo do niejednego zwycięstwa. Ale po wojnie przydarzyło mu się, że będąc w stanie silnego afektu zabił człowieka. Sąd skazał go na karę śmierci. Wojak nie stracił głowy, i napisał do króla prośbę o złagodzenie mu kary i przypomniawszy swoje zasługi. Król oświadczył, że zasługi jego są wprawdzie wielkie, ale wina też wielka, więc może mu tylko udzielić tej łaski, żeby sobie wybrał sam rodzaj śmierci. I przyszedł do niego do więzienia dozorca i rzekł:

— Król ci udzielił następującej łaski: jak chcesz być łamany kołem, król się zgadza; jeśli wolisz być powieszonym, i owszem.

— Wprawdzie już dwóch wisi na szubienicy ale się znajduje jeszcze miejsce i dla trzeciego. Ale jeśli wolisz może zejść trucizną na szczyty, to tu mam jeszcze kawał. A może wolisz się utopić, owszem, kamień

ciężki też jeszcze się znajduje. Jaka ci się żywnie śmierć podobą, taką możesz sobie wybrać, bo taki jest rozkaz króla.

Na to odrzekł wojak:

— Kiedy już muszę koniecznie umrzeć, to trudno! Ale od kogo zginąć nie chcę, bo za dużo skręcała śmierć. Na szubienicy też nie mam ochoty, bo nie znoszę huśtawki od dzieciństwa a widzę, że się na wicher zanosi. Utopić się? — nie chcę bo oddawna już cierpię na wodę i woda dla mnie za mokra a co najwyżej mam pewne pobłażanie dla jej zbrobiałej formy... wódeczki, zatem nie szukaj kamienia. Ale skoro już muszę umierać, a wolno mi samemu wybrać rodzaj śmierci, wybieram śmierć ze starości! A o żadnej innej nie chcę słyszeć, rozumiesz? Powiedz to królowi.

Tak się też stało. Musiano go wypuścić z więzienia, bo król rzekł:

— Dałem słowo, że zginie na rodzaj śmierci, jaką sam wybierze, — a słowo królewskie jest święte.

10 wskazówek

1. Pamiętaj, że na świecie nie ma całkowitego szczęścia.
2. Praca nie jest przekleństwem, ale koniecznością.
3. Żeń się jak najwcześniej. Małżeństwo powinno być pierwszą i najczystsza radością życia.
4. Nie zazdrość. Zazdrość gniewa i wyczerpuje. Nie można jej ukryć, a przez to wszystkich źle do siebie uposabia.
5. Zdrowie jest dobrem. Ale jednak nie największym dobrem i twoje szczęście wymaga tego, abyś sobie z tego dobrze zdawał sprawę.

raka, poddać się natychmiast operacji, która usunie szkodnika i przywróci choremu zdrowie.

Dr. F. A. Dulak

Wesoły Kącik

HUMOR W MISIONES

Europejski garnek Wre aż podskakuje — Hitler pól świata Połknąć obiecuje. Ale jak się zdaje, To połamie zęby, Jak go wszyscy capną, — Zmieł na otręby!

Nawet w Argentynie Hitler teren badał, Radby Patagonię Szwab także posiadał.

Ale Argentyna Wnet się połapała, Hitlerowcom sadła Na ciepło zalała.

Benito nie pytał, Że był wielki piątek, Albańczyków natłoki Kupę na poczętek.

Co na to powiedzieć, Co się w świecie dzieje? Coraz to okropniej Ta ludzkość szaleje.

Polska się szykuje Przyjąć Niemca godnie, My też z Misiones Przyczynimy się zgodnie.

Nikt z nas nie zabraknie I na zew pospieszy, By pomóc Krajowi Dać nauczkę „Rzeszy“!

(Z „Osadnika“ w Posadas)

SZCZĘŚLIWA LUDNOŚĆ NIEMIECKA.

Do sklepu spożywczego w Berlinie wchodzi klient. Między klientem a sprzedawcą wywiązuje się taka rozmowa:

— Czy mogę dostać masła?

— Nie.

— A może jajka?

— Także nie mamy.

— Może więc macie kawę?

— Bardziej żałuję, lecz nie.

— Chyba macie cośkolwiek innego?

— Ależ oczywiście. Posiadam jeszcze dwa bilety na Wystawę szczęśliwego Ludu Niemieckiego...

Na sprzedaż w odległości 14 km. od Kurytyby 4 szakry, obszar łączny 22 akrów, w tym 8 akrów pod uprawą, sad i winnicę, reszta pastwisko i las, z domami mieszkalnymi i zabudowaniami gospodarskimi. Osobno lub razem sprzedaje się inwentarz żywy (konie, krowy itd.) oraz maszyny rolnicze (młocarnia, kłosa, kosiarka, grabarka, sieczkarnia) itd. Wiadomości: Jan Suchy, kolonia Alfonso Penna, via S. Jose dos Pinhaes.

Jeżeli zaś przywiążesz się do pieniądza, droga ta rozciągnie się w nieskończoność.

9. Zawsze i we wszystkim jest jakaś dobra strona. Zwracaj tylko na nią uwagę.

10. Nie lękaj się śmierci, nie myśl o niej i nie uchodź przed nią. Ży, tak, aby przyszła w swoim czasie — tak, jak noc zmienia dzień, jak dzień zmienia noc.



Poniżej ceny sprzedaży meble jedynie CASA DAVID Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy sprzedać generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieś indziej Meble? — Tylko CASA DAVID Uważajcie, skład ma 4 drzwi. Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr. 322 — Telefon 1-61-7

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby



Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.

ALFAATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC
Curityba — Praça Dr. Generoso Marques nr. 286
Rua 15 de Novembro 4

NIE ROB DOSWIADCZENII!

JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYścić KREW

UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**

Formuła chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA

Pokonuje SYPHILIS we wszystkich periodach: WRAZU, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, I CZERNY.

Zalecany przez najlepsze lekarzy

Zaprzysiężony Hómacz publiczny

J. GELBERT

Rua Pedro Ivo, 211

Tłomaczy urzędowo wszystkie języki. — Złatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Naprawa maszyn do szycia

Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy? — Zwróćcie się do specjalisty

NARCISO MORONA
Rua S. Francisco, 329

Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Dr. M. Matiskei

Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy

Curityba

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski

Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes, 322. Od 13 do 12 i od 3 do 6 godz.

MIESZKANIE: Rua 13 de Maio, 879. Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA

CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE

— PORODY —

KLINIKA OGÓLNA

— WYJAZDY NA KOLONIE —

Konsultorium i rezydencja:

MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwowy rozrodczej jajników, orzewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuca, gruczołów, watroby, i t. d.

Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Minerva) Rezydencja: Praça Senador Corrêa, 4

Dr. Carlos Heller

Z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej i акушерства. Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafioletowe.

Konsultorium: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10.30 do 11.30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem nr. 9 do 10. Telefon: Konsultorium 875 Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Diatermia. Promienie ultra-fioletowe. Konsultorium: Praça Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua Bruno Figueira, 110 (Batel)

UŻYWAJ

oficjalnie w wojsku

ELIXIR 914

Po kilku dachach życia tego lekarstwa zauważyć można:

1.) — Krew czysta, wolna po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2.) — Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran i żyznych etc.

3.) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kości i bólu głowy

4.) — Zniknięcie objawów syfilis i innych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.

5.) — Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu, etu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew które posiada właściwości szpitali od speca słów oczu i chorób syfilis i innych.

PODWOJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914“ a kosztuje o 50 proc. mniej, niż gdziekolwiek słaszi

Koloniscl Uwaga!

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości

Ostrza do plugów, Hamulce do wozów, Róclarnie do prostaj słomy

Żądacie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:

Stanisław Szczyplor
ZAKŁAD MECHANICZNY
Contenda via Guajuvira PARANA

Dr. LUDWIK WOLSKI

ADWOKAT

Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce

Rua Brigadeiro Franco, 1488. KURYTYBA.

KURS NOCNY

BEZPŁATNY

DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum „Novo Athenou“ współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nie na ki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.

„NOVO ATHENEU“
r Aquidaban, 278 — Telefon 378

DENTYSTY

Dyplomowany Lekarz Dentysta

J. Furmaniak

SCHMIDTINGEROWA

Leczenie zębów,

plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.

Avenida Jayme Reis, 216

Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY

LEKARZ

DENTYSTA

Jan Skalski

posiadający 1-letnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, straszenie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18

Rua Emiliano Perneira 670

Kurytyba — Paraná

Maria Kryńska

Dyplomowany

Lekarz-dentysta

przyjmuje od 1 do 6 pop.

Ul. Ebano Pereira nr. 356

Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA“

Wielka parowa fabryka ciuków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki apetyczne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA“

Specjalność fabryki:

Jaja cukrowe i

BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado, 300—304

Curityba — Telefon, 1423 — Paraná

Nauka Kroju

Praktyczny podręcznik Heleny Grzelko z modelami i objaśnieniami. Dział bielizny i krawiecki. — Książka bardzo użyteczna w każdym domu.

Cena 4\$000

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał pi- szący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiełem na dokuczli- wy kaszel, pokazały się objawy tężby. Byłem już bardzo źle choroba wyczerpała. Zżywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziętem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flasz- kę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrow, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zale- cam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomo- że“

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes Pelotas

Domagacie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notar- jusza) Dr. E. L. Ferreira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

Casa das Gravatas Bonitas

POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS

Rua 15 de Nov. nr. 936 tel 909 KURYTYBA

Mowa min. Becka

Na wstępie min. Beck oświadczył, że pragnie skorzystać z zebrania Sejmu, aby zdać sprawę ze swoich ostatnich prac. Ostatni raz stanął przed komisją senacką. Choć bieg wydarzeń międzynarodowych rwał naprzód, minister wolał zaczekać, aby wypadki dojrzały, i dlatego odłożył swoje ponowne wystąpienie parlamentarne.

Skutkiem osłabienia instytucji międzynarodowych nastąpiła głęboka rewizja w metodach współpracy między państwami i powstał szereg nowych zagadnień w świecie, a wynikiem stały wydarzenia ostatnio aż o granice Rzplitej.

Przypomnienie z Anglii

Po tym wstępie przeszedł minister do stosunku polsko-angielskiego i tak rzekł:

Pragnę, aby polska opinia publiczna wiedziała, że podczas pobytu w Londynie ze strony angielskich mężów stanu spotkałem nie tylko pełne zrozumienie dla spraw ogólnie-europejskich, ale i tak dalece przyjazny stosunek dla naszego państwa, że mogłem z nim omówić z całą szczerością wszystkie zasadnicze punkty bez nieudomowienia i pozostawiania wątpliwości. Nasze przywiązanie z Anglią jest obronne i wybitnie pokojowe. Przypomnienie między Polską i Francją trwa nadal niezrównane.

Wypowiedzenie Rzeszy

Pan kanclerz Rzeszy Niemieckiej — ciągnął minister — skorzystał z pretekstu naszego sojuszu z Anglią, aby wypowiedzieć układ, jaki zawarł był z nami w r. 1934. Ponieważ miałem zaszczyt brać czynny udział w zawarciu i wykonywaniu układu, winienem zanalizować go w krótkich słowach. Układ z 1934 r. był jednym z wielkich wydarzeń owego roku. Była to próba. Próba poprawienia stosunków między dwoma wielkimi narodami, próba oczyszczenia atmosfery z codziennych utarczek, próba stworzenia podstaw dla wzajemnego poszanowania — a przede wszystkim zwołania zła jest zawsze najpiękniejszą z możliwości każdej akcji politycznej. Polska dowiodła w najtrudniejszych chwilach, że szanuje tę zasadę. Z tego punktu widzenia zerwanie układu nie jest faktem małego znaczenia. Ale każdy układ ma znaczenie tylko przez swoje konsekwencje — i ponieważ jego jednostronne wypowiedzenie odbiega od zasad układu, nie mamy powodu ubolewać nad jego osłabieniem czy nawet zniknięciem. Układ o dobrym sąsiedztwie przynosił korzyści dla obu stron, ale stracił swą wartość od dnia, kiedy poczęto go tłamać z celem uszczuplenia swobody naszej polityki i nawet wykładając go, jako powód do zażądania od Polski, aby poczyniła życiowe ustępstwa.

Odciecie Polski od świata

Rząd Rzeszy wypowiedział układ z nami dlatego, że zawarliśmy sojusz z Anglią. Uczynił to na podstawie informacji prasy, bez zasięgnięcia opinii u rządu angielskiego albo polskiego co do charakteru sojuszu. A nie stanowiło to dla Rzeszy żadnej trudności, boć zaraz po powrocie z Londynu objawił gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dzisiaj nie uznał za stosowne odpowiedzieć na to zaproszenie. Szczegół ten ma b.

ważne znaczenie, bo świadczy, że Rzesza chodzi nie o treść i warunki układu polsko-angielskiego, a tylko o sam fakt, iż Polska zbliżyła się do Anglii i zawarła z nią sojusz.

Jest to jeden z najsilniejszych argumentów w mowie min. Becka. Wskazał on, że Rzesza przez swój układ z Polską rozumiała, iż Polsce jest wzbudzone zbliżanie się do innych narodów, że winna być odcięta od państw zachodnich.

O co chodzi?

Gdańsk nie jest wymysłem Traktatu Wersalskiego, jest zjawiskiem, które trwa od wielu wieków. Gdańsk jest czynnym wyłożeniem wspólnych interesów polskich i niemieckich. Kupcy niemieccy zapewnili miastu rozwój i dostatek. Zamorski handel polski nie tylko doprowadził Gdańsk do rozkwitu ale dał też miastu rację istnienia. Taka jest prawdziwa postać rzeczy i nikt jej nie zniszczy. Większość mieszkańców Gdańska jest niemiecka, a jego istnienie i dobrobyt zależą od rozwoju gospodarczego Polski.

Jaki stał wniosek? Stał się zawsze i stoimy na zasadzie praw i interesów naszego handlu morskiego i naszej polityki morskiej w Gdańsku. Rozmyślnie też nie wywieraliśmy żadnego nacisku i przeciw swobodnemu rozwojowi ideologicznemu i kulturalnemu większości niemieckiej W. Miasta. A tu, po uprzednich zapewnieniach ze strony niemieckich mężów stanu, że uszanują nasze stanowisko i że ani Gdańsk ani Pomorze nie będą nigdy przedmiotem sporu między Polakami i Niemcami — nadchodzi wiadomość, że Rzesza żąda przyłączenia Gdańska do państwa niemieckiego.

Nasza propozycja, uczyniona w dniu 26 marca, aby wspólnie zagwarantować prawa Wolnego Miasta, pozostaje bez odpowiedzi. Rzesza odpowiada odmową układów. W takich warunkach musimy postawić pytanie: O co chodzi? Wolność i prawa ludności niemieckiej w Gdańsku nie są w niebezpieczeństwie. Czyżby chodziło tu o prestiż albo o odsunięcie Polski od Bałtyku? Na to musielibyśmy odpowiedzieć: "nie".

Polska nie pozwoli odeprnąć się od morza

Trzeba, aby Rzesza wiedziała, iż Polska nie pozwoli odeprnąć się od Bałtyku.

To samo dotyczy województwa Pomorskiego, które było zawsze polskie i gdzie procent niemiecki jest niski. Daliśmy Rzeszy wszystkie ułatwienia w komunikacji kolejowej. Pozwalamy obywatelom niemieckim na wolny przejazd do Prus wschodnich bez formalności paszportowych i celnych. Oświadczyliśmy gotowość przestudiowania ułatwień dla ruchu samochodowego. I dlatego pytam jeszcze raz: O co chodzi?

Nie mamy interesu w utrudnieniu obywatelom Rzeszy komunikacji między jej prowincjami, lecz nie mamy też żadnego powodu, aby ograniczać naszą suwerenność na naszej własnej ziemi.

Za Gdańsk i za drogę na Pomorze współwładanie Słowacji

Tak co do przyszłości Gdańska jak i komunikacji przez Pomorze, Rzesza zdaje się wymagać od nas ustąpienia jednostronnych. Państwo, które się szanuje, nie

czyni jednostronnych ustępstw. Gdzie wzajemność?

Pan kanclerz Rzeszy wspominał w swej mowie o potrójnym współwładaniu (kondominium) na Słowacji. Muszę wyznać, że propozycję tę usłyszałem po raz pierwszy dnia 28. kwietnia. W poprzednich rozmowach kanclerz ograniczał się do napomknięcia o możliwości dyskusji na temat Słowacji, gdyby miała nastąpić obustronna zgoda. Z naszej strony nie usiłowaliśmy nawet zgłębiać tych kwestii, gdyż handlowanie cudzymi ziemiami nie należy do zwyczajów polskich.

Układ na 25 lat

Podobnie w poprzednich rozmowach nie została nam przedstawiona w konkretnej formie propozycja przedłużenia paktu z Rzeszą na 25 lat. Były tylko nieurzędowe napomknięcia, ale równocześnie były też i inne podszepity — które szły o wiele dalej poza sprawy, nad którymi się radziło. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, aby móc powrócić do tych kwestii.

Uznanie granic

Pan kanclerz Rzeszy, jako ustępstwo ze swej strony, oświadczył gotowość definitywnego uznania przyszłych granic polsko-niemieckich. Zaznaczam, że chodziło o to o uznanie "de jure" i "de facto" naszej niewątpliwie własności. Wynika stąd, że i ta propozycja nie może obalić mej tezy, że żądania niemieckie co do Gdańska i auto-strady pozostają jednostronnymi.

Pokój i honor

W świetle mych wyjaśnień — mówił min. Beck, zbliżając się ku końcowi — oczekujecie, państwo postawie, odepnie odpowiedź na końcowy ustęp noty niemieckiej, że Rzesza jest gotowa do nowego uregulowania stosunków swych z Polską, jeśli Polsce na tem zależy. Sądzę, że określiłem dość jasno stanowisko Polski. Celem nowego układu polsko-niemieckiego miały być pokój — wyraz, wielokrotnie użyty przez kanclerza Rzeszy w jego mowie.

Pokój stanowi cel stałych i znojących wysiłków dyplomacji polskiej. Ale trzeba dwóch warunków, aby wyraz zawierał w sobie całą wartość: 1) pokojowe zamierzenia, 2) pokojowe metody.

Jeśli Rzesza zgodzi się uszanować te dwie zasady, rozmowa, szanująca wyłączone zasady, byłaby możliwa. W takim wypadku Polska zyczącym swym będzie traktowała rzecz ściśle obiektywnie, mając również na uwadze doświadczenia ostatnich czasów.

Pokój jest rzeczą bardzo cenną i wartościową. Szczególnie nasze pokolenie zasługuje chyba, aby zażyło okresu pokoju.

Pokój, jak wszystko na świecie, ma swą cenę. Cena ta jest wysoka, ale wymierna.

Jest tylko jedna rzecz, która nie ma ceny tak w życiu jednostek, jak w życiu państw i narodów — a rzeczą tą jest — honor! Powyższe zdanie min. Beck zakończył silnym akcentem. Przemówienie jego było przerywane oklaskami i wiewatami przy każdym ważniejszym ustępie. Po przemowie posłowie odśpiewali, stojąc, Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

DOM z terenem, piekarnią, fabryką cukierków, „bołacha” i palarnią kawy na sprzedaż w miasteczku Entre Rios, linha Sul. — Informacje: Edmundo Kaiser, Ferrara, av. Rep. Argentina, 2058 — P O R T A O (Kurytyba).

AIR FRANCE



Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450
KURYTYBA

Wiadomości lotnicze

S/S „Pułaski” odbywa, wedle rozkładu jazdy, ostatnią podróż do nas, wyjechał z Gdyni dn. 21.4 i staje w Rio dnia 10.5. Zabrał z Gdyni 630 emigrantów, przeważnie żydów, oraz 2,200 ton drobnicy. Na pokładzie statku przybywa do Rio znana kompozytorka australijska Anni Joffe. Odbyła podróż dokoła świata w celach muzycznych zbierając melodie ludowe. Bawiła ostatnio w Rosji i Polsce, teraz przybywa do Ameryki pldn.

Trzech młodych uczonych wyjechało z Warszawy w góry Himalaje (Azja), najwyższe góry świata), w celach naukowych. Są to: Bernardzikiewicz, Bujak i Klarner.

Na zaproszenie Afganistanu (państwo w Azji) uda się tam uczyć polski dr. Edward Stenz dla założenia stacji, które mierzą opady deszczu, badeją stan powietrza i przewidują stan pogody.

Prezesin Aeroklubu Rzplitej w Warszawie został obrany lotnik Stanisław Skarżyński, znany z pamiętnego przelotu nad Atlantykiem w 1933 r.

Na Obronę Kraju Polacy w Stanach Zjedn. złożyli do końca kwietnia ofiary w łącznej kwocie czterech milionów dolarów. Polacy w Argentynie złożyli w tymże czasie kwotę 7 tysięcy pezów.

Ukraincy w Polsce wykazują w dalszym ciągu wielkie rozgorzenie wobec Niemiec, mówiąc, że Rzesza zdradziła sprawę Ukrainy.

Rozbudowa przemysłu w Polsce idzie szybko naprzód. W ciągu 20 lat istnienia Rzplitej wkłady w różne dziedziny wynoszą: przemysł chemiczny półtora miliona złotych, przemysł elektryczny pół miliona, papierniczy 150 milionów. Rozwinęły się również hutnictwo żelazne i kopalnie węgla, włożywszy w ostatnich 2 latach 100 mln. zł. w Centralnym Okręgu Przemysłowym znajduje się w drodze powstawania 50 nowych fabryk.

Niemcy są głodne: przywóz produktów rolnych z Polski wzrósł po NRoku 6-krotnie.

Kolonia Sta Candida

Two rolniczo-kulturalne im. Dr. Lamenha Lins w kolonii Sta. Candida pod Kurytybą urządza w najbliższą niedzielę dn. 14 maja uroczystość z następującym programem: o godz. 10-tej msza w miejscowym kościele, poczem nastąpi poświęcenie szlaku drogi brazylijskiej; popołudniu szarasko i zabawa taneczna przy dobrej muzyce. — O liczny udział z kolonii i z miasta prosi Zarząd

Nieszczęście samolotowe

W stanie Rio, opodal miasta Nova Friburgo uległ rozbiciu samolot amerykański „Beechcraft D-18”, lecący w stronę stolicy republiki. Przybywał on wprost z USA, z przystankami po drodze na wyspach Antylskich, w Parą i Bahii. Odbijało nim podróż dwóch lotników, Chalder i Garofalo, obaj z wielkim doświadczeniem powietrznym. Krytycznego dnia Góry Nadmorskie stanu Rio były okryte mgłą i padał drobny deszcz. Nieszczę-

ście zdarzyło się na stokach góry Garrafão, w którą aparat uderzył, rozbijając się na miejscu i padając pastwą ognia. Obaj lotnicy zginęli z odniesionych ran i w płomieniach. Za powód katastrofy podają błąd w mapach, które określają wysokość góry Garrafão na 900 metrów, gdy w rzeczywistości wierzchołek jej sięga 2,100 m. Lotnicy, lecąc we mgłę, kierowali się mapą — i to ich prawdopodobnie zgubiło.

NA KRÓTKIEJ FALI

Min. Beck po skończeniu mowy w Sejmie był przedmiotem olbrzymich owacji ze strony tłumów przed gmachem, do których przemówił krótko, wołając: „Musimy skończyć z niemoralnymi praktykami międzynarodowymi!”

Pożyczka na Obronę Kraju osiągnęła z początkiem maja kwotę z górą 400 milionów złotych.

W niedzielę powtórzyły się olbrzymie manifestacje w Warszawie i miastach zaclodniej części Polski.

W Warszawie odbył się zlot powietrznym harcerzy, z całej Polski zleciało do stolicy blisko 200 samolotów harcerskich.

Generał Roman Górecki odwiedził studentów polskich w Gdańsku i rzekł do nich: Chłopcy, wytrwajcie. Polska rzetelnie węzeł gdański mieczem! Wiadomości Polskiego Radia są zupełnie spokojne, co świadczy, że Polska jest pewną siebie i czeka z zupełnym opowianiem na wypadki.

Do Warszawy przybył szef sztabu wojska litewskiego, gen. Rastikis wraz z szeregiem oficerów, jako gość armii polskiej. Świadczy to o stałym zacieśnianiu się stosunków polsko-litewskich.

Do Warszawy przybył zastępca komisarza spraw zagr. Rosji, Potemkin, na naradę z min. Beckiem. Moskwa mianowała równocześnie nowego ambasadora w Warszawie w osobie Mikołaja Charnu. Wiadomości te są dowodem porozumienia dwóch najwiękzych państw słowiańskich w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa germańskiego.

W Opolu, na Śląsku pod zaborem niemieckim, rozwydzeni nazyści napadli na szkołę polską, rujnując jej urządzenie. Prześladowania Polaków w tamtych stronach zwiększają się z dnia na dzień.

Z całego świata

Król angielski Jerzy VI udał się wraz z rodziną i dworem w odwiedziny do Kanady i USA. Dzieje się to po raz pierwszy, że władca w Brytanii wstępuje na ziemię amerykańską.

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow ustąpił, a miejsce jego zajął Molotow (przewodniczący rady sowieckiej) przy współpracy dyplomaty Potemkina.

Po dłuższej przerwie ożywiły się walki na dalekim Wschodzie. Na ofensywę Chińczyków odpowiedzieli Japończycy bardzo krwawymi atakami i bombardowaniem wielokrotnie chwilową stolicę chińską Chung-King.

W boliwijskim mieście Potosi rozstrzelano, na oczach 20 tysięcy tłumu, księdza Severo Catoreno, oskarżonego o zniewolenie 7-letniej dziewczynki. Skazaniec liczył 45 lat i przynależał do 24 wypadków podobnych zbrodni. Prezydent Germano Busch (który ogłosił świeżo Boliwii krajem totalitarnym), nakazał rozstrzelanie księdza bez postawienia go przed sądem. Na kilka chwil przed wykonaniem wyroku, biskup diecezji Potosi odczytał Severowi Catoreno święcenia kapłańskie.

Edward książę Windsor, były król angielski wygłosił w Verdun, sławnej z czasów wielkiej wojny twierdzy francuskiej, przemówienie przez radio, apelując do Europy i Ameryki o utrzymanie pokoju i uniknięcie rzezi, pamiętając z lat 1914-18.

W republice Ekwadoru wybuchła we wtorek rewolucja, której oblicze polityczne nie jest jeszcze znane.

Zatonął w nurtach rzeki Tapaiojs samolot amerykański, który obsługuje linię wzdłuż Amazonki między Para i Manaus. Przy wznoszeniu lotu w Santarem uderzył o coś twardego pod wodą, zapewne pień płynącego drzewa. Pasażerowie zostali wyratowani.

Kaszmiry, brin, płótna, ubrania gotowe, palta z mowe i koszule wełniane tylko w fabryce gotowych ubrań

Alfaiataria Paris
Praca Tiradentes, 303
Hurt i detal. Wykonujemy zamówienia w ciągu 10 godzin
Duży wybór palt dla pań

Filia: **TINTUR. ROMANIA**
Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych
Robot gwarantowana
Rua Cruz Machado, 36 (róg Praça Tiradentes)
Filia: **CASA PARA TODOS**
Rua Barão do Rio Branco, 558 — Curitiba



Plótna lniane i zwojczajne, brymy, materiały kratowane i pasiaste oraz barchamy, koce, kołdry, nakrycia na łóżka, materiały wełniane i bawełniane polecane na zimę

Casa das Fabricas

PRACA CORONEL ENEAS Nr. 1
Prosimy nas odwiedzić!

Casa Nice

zaprasza obywateli Parany w odwiedziny

Mamy wielki wybór artykułów zimowych, cachá, pelucia, jedwab, wełny, bawełny. Materiały trwałe a tanie.

Ceny najniższe w Kurytybie

Odwiedźcie nas!

CASA NICE

ul. Jose Bonifacio, 5, róg placu Tiradentes